Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 27 sierpnia Rok VIII. — Nr. 196



# GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

!

*Przypominamy naszym P. T Czytelnikom, że czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień. Przedpłatę najlepiej uiścić wprost w administracji naszego pisma ul. Dunajewskiego Nr. 7 albo przez P. K. O. Kraków 404.100 lub Warszawa 511 100*

## Uważajmy aby nie obłamać gałęzi!

Tegoroczne piękne urodzaje dały asumpt bankom do stanowczego wypowiedzenia kredytów naszemu rolnictwu. Banki w Wielkopolsce i w Królestwie stanowczo już zapowiedziały, że odmówią rolnikom dalszej prolongaty weksli i z całą stanowczością będą ściągały swą należność. Niewątpliwie śladem banków innych dzielnic pójdą i banki małopolskie tak, że rolnicy we wszystkich trzech dzielnicach staną wkrótce przed twardą koniecznością zapłacenia wszystkich tych długów, które zaciągnęli w czasie zeszłorocznej klęski rolnej.

Wypowiedzenie rolnikom kredytów stoi niewątpliwie w związku z ograniczeniem przez Rząd redyskontu bankom prywatnym przez Bank Polski. Nie mając żadnego zapasu gotówki banki nacierają z całą energją na najlepszego, ich zdaniem dziś klijenta, na rolnika, żądając zwrotu gotówki.

Ale zastanówmy się, czy rolnik jest dziś rzeczywiście finansowo silny?

Tegoroczne zbiory dają rzeczywiście rolnikom wspaniałe perspektywy finansowe. Urodzaj tegoroczny wypełnił spichrze rolników po brzegi i tylko niedbały lub nieudolny rolnik może się skarżyć na brak ziarna. Wiosenne wylewy poczyniły wprawdzie w niektórych okolicach znaczne szkody, ale szkody te w całokształcie zbiorów są wprost znikome tak, iż obliczanie ich nawet na 2 procent jest przesadzone. Mimo nadzwyczajne zbiory nie można jednak twierdzić, że rolnictwo jest silne finansowo. Czas między wypełnieniem spichrzów a kas rolników jest zwyczajnie dość długotrwały. Dzisiaj w okresie kończenia omłotów, a zaczątkiem jesiennych robót, kasy rolnicze świecą pustką, dopiero po sprzedaży płodów rolnych będzie można liczyć na rolnika jako na dobrego płatnika.

Akcji sprzedaży płodów rolnych nie można chaotycznie zorganizować, — jakkolwiek w tym kierunku dezorganizacja doprowadzić może do nadmiernego zawalenia rynków wewnętrznych zbożem, co spowoduje olbrzymią zniżkę wartości tego towaru, co się często zdarza przy nadmiernej podaży nawet niżej kosztów własnych rolnika. Z własnego zaś doświadczenia wiemy, że taniość ziarna, a nawet obniżenie ceny poniżej kosztów produkcji rolnika nie stoi w żadnym stosunku do cen chleba. Na taniości zboża dorabia się pośrednik, zwykle żyd, potem młynarz, wreszcie piekarz. — tak, iż cena chleba jest wysoka mimo, że zboże na giełdzie stoi poniżej wartośc. tego towaru.

Korzystając z dobrego wyniku żniw, powinno się uregulować rynek wewnętrzny, a po zaspokojeniu go eksportować zboże, wpływając w ten sposób korzystnie na nasz bilans handlowy. Zagraniczne rynki zbytu dla naszych płodów rolnych nie są dotychczas ustalone i z pewnością upłynie cały wrzesień, a może i połowa października, zanim zaczniemy kupcom zagranicznym dostarczać polskie zboże. Po ustaleniu zagranicznych rynków zbytu musimy liczyć się dalej z techniczną organizacją wywozu naszego zboża przez nasze koleje, — a to równie nie jest kwestją jednego dnia.

Biorąc pod uwagę wszystko, co w sprawie spieniężenia naszego zboża powiedzieliśmy, musimy dojść do przekonania, że dziś jeszcze przedwczesne jest twierdzenie, że rolnik jest doskonałym płatnikiem. Wypowiadanie dziś kredytów bankowych naszemu rolnictwu doprowadziłoby jedynie do rabunkowego systemu sprzedaży płodów rolnych, a w dalszej konsekwencji zniszczenia finansowego rolnika w momencie, w którym on mógł stać się dobrym płatnikiem.

I nie dość tego, że banki trochę przedwcześnie liczą na kieszeń rolnika, trochę przedwcześnie liczy na siłę finansową rolnictwa i nasz Minister Skarbu p. Wł. Grabski. Czytaliśmy już w pismach że p. Minister skarbu powołał z urlopów wszystkich urzędników izb skarbowych dla zorganizowania intenzywnego systemu ściągania podatków z rolnictwa. Wiemy zaś doskonale, że w obecnym okresie nasi rolnicy będą zmuszeni do zapłacenia nie tylko podatków bieżących, ale i zaległych wraz z odsetkami. Zaległości zaś podatkowe rolnika wobec jego zeszłorocznej niezdolności podatkowej są znaczne.

Obietnica intenzywnego ściągania podatków, zapowiedź gwałtownego wypowiedzenia kredytów rolniczych przez banki musi budzić niepokój w społeczeństwie. Obawiamy się, by po jedną gałąź, która obrodziła, za dużo nie wyciągnęło się rąk, bo wtedy ta jedna jedyna gałąź gotowa się obłamać.

†

## Zgon Kazimierza Morawskiego

### Prezesa Akademji Umiejętności

**Kraków.** (PAT.) 25 bm. **Dziś o godz. 4.30 po południu zmarł Kazimierz Morawski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Prezes Polskiej Akademji Umiejętności.**

——— o :-: o ———

(kh.) W Polskę uderzyła wieść hiobowa. Zmarł mąż, który stał bodaj czy nie na najwyższym piedestale moralnym Narodu.

Kazimierz Morawski, długoletni prezes Akademji Umiejętności najwyższej instytucji naukowej Polski, był człowiekiem, na którego nietylko nie wolno, ale i nie można było rzucać ni jednym prochem oskarżeń i tych metod, jakie niesie z sobą życie. Osoba śp. Kazim. Morawskiego była bowiem tak silnie umocniona w powszechnym szacunku wszystkich, że godzić w nią byłoby uznane z góry za wielką zbrodnię.

Tak silne stanowisko zyskał sobie Zmarły wśród nas. Dostojeństwem swego wysokiego urzędu, rozległością wiedzy, wielkim patrjotyzmem, a nadewszystko szlachetnem i niezwykłem sercem, jakie się raz jeden, lub tylko dwa w życiu spotyka.

Kaz. Morawski to przedewszystkiem mąż nauki. Sława jego świetnej filologicznej wiedzy sięgała daleko poza granice Polski. Nie sposób zliczyć na poczekaniu i wypisać setki Jego dzieł, książek, rozpraw, artykułów, odczytów itd. Jest to spiżowy pomnik, który nie pozwoli zginąć Mu w pamięci całego cywilizowanego świata naukowego. On to pierwszy stworzył między innymi monumentalne dzieło „O historji Uniwersytetu Jagiel." i tem zapisał się na wieki w pamięci Polski.

A ma ona prócz tego szereg innych przyczyn dla których żegnać trzeba Kaz. Morawskiego z serdecznym żalem, z wielkim bólem, a i rozpaczą, że niemasz już wśród Polski tego, który się stał symbolem prawdziwego Obywatela.

Bo był nim Morawski do końca przedewszystkiem przez swą pracę, jakiej przykładu napróżno szukać w dzisiejszej dobie. Był to jeden z tych niewielu, którzy są wspomnieniem dawnej, dziś rzadko spotykanej wytrwałości na zajętym posterunku. Stos wielkich i trwałych dzieł, o których wspominaliśmy, — to stos pracy, jaką rzucił Zmarły pod nogi pokoleniom polskim. Dał przykład, jak trzeba pracować, aby usłużyć wiernie Ojczyźnie w życiu. Pamiętamy jak do ostatka, niepomny na lata, które Go chyliły ku ziemi, stawał co rok na katedrze w Auli Uniwersytetu, aby przewodniczyć obradom Akademji Umiejętności. Pamiętamy, że nie zawahał się dać swoje placet na kandydaturę Prezydenta Rzeczypospolitej, jaką Mu ofiarowały stronictwa w r. 1923 w uznaniu zasług, które położył dla dobra Narodu. On to wtedy stał się symbolem walki o polski charakter Rzeczypospolitej i chociaż znalazł godnego przeciwnika w osobie dzisiejszego Prezydenta Wojciechowskiego, który stał się dla całej Polski również symbolem narodowego charakteru Państwa, to jednak wybór jaki padł ze strony stronnictw na Kaz. Morawskiego, charakteryzuje, czem był dla Narodu.

Nie wciągnięty w żadne walki partyjne był mimo to programem wszystkich dobrych Polaków: spiżowym charakterem, wysiłkiem pracy, spokojem ducha odbijał od tła, na jakiem toczy się dzisiejsze życie. To też miejsce Kaz. Morawskiego znajduje się wśród największych Narodu.

Zwłoki Jego winny spoczywać w gronie najlepiej zasłużonych Ojczyźnie. Niech pamięć Jego będzie wiecznem światłem, które przyświecać będzie Polsce na drodze Jej wewnętrznego rozwoju.

Straciła wielkiego Obywatela — pozostał skarb niewyczerpanych źródeł cnót i mądrości, jakimi jaśniał Zmarły za życia! Niechże to będzie nam żyjącym pociechą w nieutulonym żalu, jaki otulił Polskę na wieść o zgonie Kaz. Morawskiego.

## P. P. S. na usługach bolszewizmu.

### Socjaliści proklamują strajk powszechny w Warszawie. — Na czyim żołdzie?

**Warszawa.** (AW.) **Na skutek niedojścia do skutku porozumienia w przemyśle metalowym Rada związków zawodowych postanowiła przystąpić w dniu 28 sierpnia do strajku powszechnego.**

* * *

Proklamowanie strajku powszechnego przez socjalistyczne związki zawodowe jest zbrodnią antypaństwową, której oprzeć się musi całe społeczeństwo. PPS. eksperymentuje nie po raz pierwszy. Jej lekkomyślność czy też wykonywanie płatnych nakazów Moskwy doprowadziły do smutnych wypadków 6 listopada w Krakowie. Dziś przy panującem rozdrażnieniu w masach strajk może mieć stokroć gorsze następstwa. W opinji budzi się też słuszne pytanie: kto zapłacił PPS-owcom za strajk powszechny? Kto chce dziś strajku w Polsce, uginającej się pod brzemieniem ostatniego przesilenia gospodarczego. Strajk w Polsce, w jej sercu Warszawie leży dziś w interesie tylko bolszewików i dlatego proklamowanie go przez PPS. uważać opinja musi za służbę wykonywaną na usługach czerwonych terrorystów z Rosji.

### SYTUACJA MIĘDZY ANGLJĄ A CHINAMI.

**Londyn.** (AW). Rokowania pomiędzy angielskim konsulem generalnym, a komisarzem dla spraw zagranicznych rządu kantońskiego w sprawie ochrony angielskich terenów koncesyjnych przez chińską policję nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Komisarz chiński zażądał od Anglji odszkodowania w wysokości 75 tysięcy. W odpowiedzi na to angielski konsul generalny opuścił salę obrad, a rokowania jako bezskuteczne zostały zerwane.

# Ferdynand I, Król Rumunji.

**1865—1925.**

**(j. t.)** Pierwszy władca zjednoczonej Rumunji, król Ferdynand I, obchodził 24 bm. sześćdziesiątą rocznicę swych urodzin. Wstąpił on na tronu po swym stryju, królu Karolu I, dnia 11 października 1914 roku, a więc w chwili, gdy rozgorzał już na dobre olbrzymi pożar wojny światowej.

Sytuacja monarchy rumuńskiego była nadwyraz trudna, gdyż kraj jego znalazł się między młotem a kowadłem, między państwami centralnemi, do których należały Austro-Węgry, najbliższy sąsiad Rumunji, a państwami sprzymierzonemi, w których rzędzie była Rosja, drugi jej najbliższy sąsiad. Od decyzji zaś króla zależało w znacznej mierze przechylenie się Rumunji na jedną lub drugą stronę.

Początkowo w miarodajnych rumuńskich sferach politycznych przeważały wpływy tych czynników, które skaptowane dawniej przez dyplomację wiedeńską i w myśl intencyj zmarłego króla Karola, były za oświadczeniem się Rumunji po stronie państw centralnych, względnie za zachowaniem neutralności dla tychże państw przychylnej. Król atoli, Ferdynand, aczkolwiek Niemiec z pochodzenia (Hohenzollern-Sigmaringen), odczuł wałściwy nastrój większości swego ludu i postanowił stać się bezwzględnym tłómaczem jego nadziei i celów.

Zrazu czekał on cierpliwie na chwilę odpowiednią do zbrojnego wystąpienia. Już to wyczekiwanie drażniło w najwyższym stopniu Wiedeń i Berlin, gdzie słusznie przewidywano, że Rumunja swem czynnem wdaniem się do akcji wojennej może odegrać na wschodzie Europy rolę języczka u wagi. Wreszcie pożądana chwila nadeszła i Rumunja wypowiedziała wojnę państwom centralnym dnia 16 sierpnia 1916 roku.

Był to właśnie moment, gdy Niemcy czynili nadludzkie wysiłki celem zdobycia francuskiej twierdzy Verdun. Wystąpienie więc Rumunji przyczyniło się do znacznego odciążenia na linji bojowej we Francji. Niemcy, zgromadziwszy wszelkie rozporządzalne siły, rzucili się wtedy na Rumunję, z którą armja austrjacko-węgierska nie mogła sobie dać rady. Pomimo bohaterskiego oporu i odniesienia kilku zwycięstw, jak pod Oituz, Marasti i Marasesti, armja rumuńska uledz musiała przewadze liczebnej połączonych sił zbrojnych austrjackich i niemieckich. W dodatku rewolucja bolszewicka w Rosji zwiększyła liczbę wrogów Rumunji, która zdołała jednak zachować swą armję w całości i połączyć ją do wspólnego działania z armją gen. Franchet'a d'Esperey, gdy przełamała front bułgarski.

W tych to najcięższych przejściach Rumunji wykazał król Ferdynand oraz jego małżonka, królowa Marja, prawdziwie bohaterską moc ducha, która nie pozwoliła mu popaść w zwątpienie, a napawała otuchą i wiarą w ostateczne zwycięstwo dobrej sprawy. Tego mężnego, prawdziwie obywatelskiego zachowania się swego władcy nie zapomni nigdy wdzięczny lud rumuński.

Wreszcie dnia 27 marca 1918 roku przyłączyła się do Rumunji Ressarabja, która po rewolucji w Rosji ogłosiła się była republiką mołdawską, a następnie 28 listopada tegoż roku — Bukowina, a na końcu — Siedmiogród i Banat.

W ten sposób urzeczywistniły się w cudowny niemal sposób marzenia patrjotów rumuńskich: powstała, złożona ze wszystkich krajów, w których Rumuni stanowili większość mieszkańców, zjednoczona, wielka Rumunja pod berłem Ferdynanda I. Dnia 15 października 1922 roku koronował się on w siedmiogrodzkiem mieście Alba Julia (Karlsburg) na króla wszystkich Rumunów.

Zarówno znakomitym monarchą, jak czasu wojny, okazał się król Ferdynand i po jej zakończeniu, przez przeprowadzenie reform nowoczesnych w tak znacznie powiększonem jego państwie. Między innemi, dzięki osobistym zabiegom króla zaprowadzono w Rumunji powszechne głosowanie i dokonano szeroko pomyślanej reformy rolnej, mającej zamienić Rumunję, kraj kolosalnych latifundjów, na kraj drobnych farmerów.

Także w polityce zagranicznej ma król Ferdynand szczęśliwą rękę. Nie bez jego wpływu przyszło do utworzenia t. zw. „małej ententy“, będącej ostoją pokoju i ładu w południowo-wschodniej Europie, a do zawarcia przymierza rumuńsko-polskiego odnosił się zawsze z jaknajwiększą sympatją. Odwiedziny, któremi zaszczyciła Polskę rumuńska para królewska były najlepszym dowodem uczuć, jakie wobec niej żywi.

Z okazji więc sześćdziesiątej rocznicy urodzin króla Ferdynanda I, wielkiego rumuńskiego bohatega narodowego, a naszego wiernego Sojusznika, cała Polska składa mu życzenia. Oby jaknajdłużej panował dla dobra swego narodu i ku pożytkowi swych sprzymierzeńców, upatrujących w nim dobrego przyjaciela, na którego mogą liczyć w każdej sytuacji!

### STOPA PROCENTOWA W NORWEGJI.

**Oslo.** 25 bm. (PAT.) Bank norweski obniża od jutra stopę procentową z 6 na 5 i pół.

# Wiec robotniczy w Bielsku.

Olbrzymi wiec robotniczy Narodowego Związku Rob. odbył się dnia 18 sierpnia br. w Domu Polskim w Bielsku. Prezes Związku, p. **Czulak,** zagaił ezbranie, apelując do obecnych, że w poważnej sytuacji muszą należyte powziąć uchwały.

Red. **K. Świrski** w dłuższym referacie dał obraz całego położenia gospodarczego i politycznego Polski, zwracając uwagę, że tylko silne i spokojne nerwy społeczeństwa, oraz wytrwała praca wszystkich sprowadzić mogą dobrobyt. Obecnie obowiązkiem każdego Polaka jest część ze swoim upodobań i zachceń oddać dla dobra Polski. Przedewszystkiem musimy rozpocząć wielką akcję popierania krajowej produkcji i bojkotowania towarów niemieckich.

Drugi mówca, dyr. Banku Polskiego, **Szczęsny Kobylański,** poruszył w swym referacie kolejno sprawy pracy, chleba i sprawiedliwości. Najdłużej i wszechstronnie omówił znaczenie pracy i nasze dążenie do unarodowienia produkcji. Rzeczowe i poważne wywody mówcy spotkały się z gorącym uznaniem zebranych, którzy kilkakrotnie oklaskami przerywali mówcy.

Trzeci z kolei sekr. **Karol Jurczak** omówił szczegółowo lokalne sprawy robotników oraz sprawę wyborów gminnych w Bielsku. Dyskusja bardzo ożywiona była wyrazem głębokiego zainteresowania się powyższemi sprawami. Wybrano delegację z 10 osób, która uda się do Magistratu m. Bielska, celem przedstawienia postulatów robotnika polskiego.

Główne rezolucje zostały z zapałem i entuzjazmem uchwalone. Po odśpiewaniu „Roty“ wiec został rozwiązany. Wieczorem odbyła się w Domu Polskim zabawa taneczna.

Rezolucje uchwalone na wiecu: Zebrani w liczbie ponad 1000 osób robotnicy-Polacy uchwalają:

1) Zebrani stwierdzają, że myślą przewodnią Narod. Związku Robotników jest przygotwanie całego społeczeństwa i ogółu polskich robotników, oraz wytężenie wszystkich sił dla podporządkowanila produkcji przemysłowej dobru ogólnemu **przez unarodowienie tejże produkcji.**

2) Zebrani uważając, że największem bogactwem Narodu jest możność pracy, a tem samem możność ciągłego i stałego bogacenia społeczeństwa, stwierdzają, że dążeniem głównem naszego Związku jest utrzymanie tejże pracy — następnie Związek nie przestanie dążyć do urzeczywistnienia wielkiego celu **związania pracownika z wytwórczością przez udział w zyskach.**

3) Zebrani pragną i żądają sprawiedliwości politycznej i gospodarczej. Politycznej w całem życiu państwowem przez poszanowanie ustaw i należyte wypełnienie przez wszystkich obywateli państwa włożonych na nich obowiązków. Gospodarczej takiej, aby jedne stany, walcząc o zabezpieczenie swych praw ekonomicznych nie mogły krzywdzić drugich, **a utrzymaną została należyta równowaga społeczna.** Związek więc musi dążyć do polepszenia bytu warstw najbiedniejszych.

4) Zebrani odnośnie wojny gospodarczej z Niemcami, a właściwie wielkiej **akcji Narodu polskiego, zbudowania niezależności i samodzielności gospodarczej Polski** — domagają się od rządu **stanowczego postępowania** i sprzeciwiają się bezględnie wszelkim ustępstwom dla Niemiec w sprawie optantów. Żądają **całkowitego zakazu importu towarów zbytkowych z zagranicy** i innych mniej potrzebnych. Użyczą w tej akcji rządowi całkowitego poparcia, zwracając się jednocześnie do wszystkich Polaków z apelem, a imieniem swojem, przyrzekając uroczyście **bezwzględny bojkot towarów** obcych, głównie niemieckich, a **popieranie krajowych.**

5) Zebrani po raz drugi uchwalają zwrócił się do Magistratu miasta Bielska, aby ceny mąki, pieczywa i mięsa zostały obniżone.

Domagają się natychmiastowego zwołania konferencji młynarzy, piekarzy i rzeźników oraz delegacji robotników Związku Nar. Robotników, która ustali słuszne ceny na te artykuły. **Zebrani nie pogodzą się z tem, aby ceny zboża i bydła były niskie, a chleb i mięso drogie.**

# Nota Francji w ręku rządu niemieckiego.

**Berlin.** (AW.) Nota francuska miała być wręczoną wczoraj o godz. 12-tej w południe. Tymczasem doręczenie nastąpiło dopiero o 5 po poł. wobec czego zapowiedziane na godz. 1 po poł. posiedzenie gabinetu niemieckiego zostało odroczone na godzinę po wręczeniu noty. Dzienniki twierdzą, że Francja celowo zwlekała z wręczeniem noty.

Warunki zawarte w nocie nacjonaliści uważają za niemożliwe do przyjęcia. Ich dzienniki piszą, że pakt będzie już taką korzyścią dla aljantów, że nie powinni stawiać żadnych uciążliwych dla Niemiec warunków. Sporną stała się również kwestja terminu ogłoszenia noty. Francja domaga się ogłoszenia noty w piątek, a Niemcy chciałyby już we środę.

**Berlin.** (AW.) Wręczona wczoraj po południu nota francuska zostanie opublikowaną w piątek we wszystkich stolicach jednocześnie. Wczoraj po otrzymaniu noty odbyła się narada rządu niemieckiego.

**Berlin.** (AW.) Organ partji „Völkische Deutsche Tagesblatt“ pisze o dwulicowości niemiecko-narodowych w sprawie paktu gwarancyjnego. Donosi on o poufnem posiedzeniu kierownictwa partji pod koniec lipca, gdzie uchwalono, aby niemiecko-narodowi postanowili głosować przeciwko paktowi, gdy tymczasem oświadczenie przywódcy partji hr. Westarpa było tego rodzaju, że niemiecko-narodowi przyczynią się do paktu.

# Akcja przeciw nowemu Senatowi w Gdańsku

**Gdańsk.** (AW.) 24 bm. Ze strony narodowych socjalistów podjęto pierwszy atak przeciwko nowemu senatowi, a mianowicie na środowem posiedzeniu Volkstagu rozpatrywany będzie między innemi wniosek narodowych socjalistów domagający się wyrażenia specjalnego wotum zaufania dwom senatorom socjaliście demokracie Komnitzerowi i liberałowi Neumannowi. Wniosek ten ma charakter antysemicki, ponieważ obaj ci nowi senatorowie są żydami.

# Ameryka wobec grozy strajku.

**Londyn.** (AW.) Donoszą z Nowego Yorku, że strajk górników w Ameryce nie jest możliwy do zażegnania. Może wybuchnąć nawet strajk generalny górniczy, który obejmie 148 tysięcy robotników w 135 kopalniach.

# We Francji wydarzyła się nowa katastrofa kolejowa.

**Paryż.** (AW.) Wczoraj wydarzyła się na linji Paryż—Lyon katastrofa kolejowa wskutek zderzenia się 2 pociągów pospiesznych. Pociąg idący z Paryża do Cette stanął w pobliżu stacji Sens, podczas gdy drugi pociąg idący z Lyonu do Aix les Rains i Chanix najechał na niego z całym rozpędem. Skutkiem siły uderzenia tor w miejscu katastrofy został uszkodzony, a wiele wagonów rozbitych. Z Paryża wysłano na miejsce katastrofy specjalny pociąg ratowniczy. Do godz. 2-ej w nocy zdołano z pod gruzów wydobyć 4 osoby zabite i 20 rannych.

# Niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie.

**Marsylja.** (AW.) Delegat amerykański na kongres w Marsylji, Hillguit, oświadczył wczoraj, że za oceanem istnieje nowe niebezpieczeństwo wojny. Twierdzi on, że rozwój przemysłu Stanów Zjednoczonych, skierowany jest na drogę imperjalistyczną.

Wielcy przemysłowcy dążą do wojny o naftę w Meksyku, a z drugiej strony grozi wojną rywalizacja Ameryki z Japonją. Delegat domaga się przystąpienia Stanów Zjednoczonych A. P. do Ligi Narodów.

### AMERYKA NACIERA DŁUŻNIKÓW.

**Ateny.** (PAT.) 25 bm. Pełnomocnik amerykański wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, w której Ameryka prosi Grecję o poczynienie propozycji co do spłaty długów greckich w Ameryce.

### KONGRES NAUCZ SZKÓŁ ŚREDNICH.

**Belgrad.** (PAT.) 25 bm. Avala. Dziś wieczór specjalnymi pociągami przybyły delegacje zagraniczne na 7 miedzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich. Pierwsze posiedzenie odbędzie się we wtorek. Obrady potrwają do 30 sierpnia.

# Walka policji z bandytami.

**Kowel**. 25 sierpnia. Dzisiejszej nocy patrol policyjna z posterunku policji państwowej w Maciejowie, pow. kowelskiego, przyszedłszy do wsi Parydłuby dowiedziała się, że w jednej ze stodół znajduje się kilku podejrzanych osobników. Obydwaj policjanci, nie zachowawszy pewnych środków ostrożności, weszli do środka stodoły, jednak zostali spotkani strzałami znajdujących się tam sześciu osobników, jak się okazało, bandytów, przyczem jeden z policjantów został zabity na miejscu, drugi zaś śmiertelnie ranny. Za zbiegłymi bandytami zarządzono pościg. Bliższych szczegółów brak.

# Orgja bandycka w Czortkowie.

**Domownicy zamurowani w piwnicy.**

**Łódź**, 25 bm. Ubiegłej nocy we wsi Czortków dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego. W nocy do zagrody włościanina Adamczy wtargnęło 3 uzbrojonych bandytów, którzy sterroryzowali domowników, znajdujących się w mieszkaniu w liczbie 6 osób i zażądali pieniędzy. Adamcza oświadczył, że pieniędzy nie posiada, wówczas bandyci zamknęli wszystkich domowników w piwnicy i zaczęli poszukiwania. Odrywali podłogi i w jednym z pokojów znaleźli pod podłogą 3 tysiące złotych i 2 tysiące rubli carskich. Bandyci znalezione pieniądze zabrali, jak również zrabowali ubrania i kosztowności, poczem zasiedli do posiłku. Po spożyciu kolacji udali się do piwnicy i poczęli bić domowników, następnie zaś zabili piwnicę gwoździami i uciekli.

Policja na drugi dzień uwolniła domowników z zamknięcia i wszczęła poszukiwania bandytów z psem policyjnym „londem“.

—— :o: ——

# Precz z kołnierzykami!

Takie hasło rozlega się obecnie w Ameryce północnej. Jak donoszą z San Francisco, zawiązał się tam nawet klub wrogów tego nowożytnego narzędzia tortury dla mężczyzn, skazanych na noszenie w ciągu kilkunastu godzin na dobę wykrochmalonej obroży.

Na czele owego klubu stanął dr Scanland, dyrektor sanatorjum dla nerwowo i umysłowo chorych.

Lekarz ten oświadczył między innemi:

„Po więzieniach i przytułkach dla umysłowo chorych znajduje się wielu nieszczęśliwych, którzy stracili rozum, uderzywszy się w głowę przy szukaniu wiecznie ginącej spinki od kołnierzyka. Takie uderzenia, powtarzające się podczas szeregu lat, muszą sprowadzić zaburzenia w mózgu. Ja sam nie noszę nigdy kołnierzyka.“

Nie sięgając tak daleko, jak dr Scanland, możnaby jednak znaleźć mnóstwo powodów, dla których mężczyźni powinni być uwolnieni — przynajmniej w dni gorące — od tyranji mody, nakazującej im nosić sztywne kołnierzyki i mankiety.

# Wiadomości telegraficzne.

**HOŁD CUDZOZIEMSKICH GENERAŁÓW DLA PREZYDENTA RZPLTEJ.** Po zakończeniu manewrów na Pomorzu, przedstawiciele armji obcych, biorący w nich udział w charakterze gości wysłali do P. Prezydenta Rzpltej Polskiej następujący telegram: „Misje armji zagranicznych, zebrane w Toruniu u p. ministra spraw wojskowych, zapewniają P. Prezydenta Rzpltej Polskiej o swoich uczuciach podziwu z powodu bardzo wielkich postępów poczynionych w krótkim przeciągu czasu przez armję polską, prosząc Go o przyjęcie wyrazów pełnych uszanowania oraz życzeń dla armji polskiej“.

**URLOP MIN. STAN. GRABSKIEGO.** Minister oświaty, Stanisław Grabski, wyjechał na wypoczynek. Zastępstwo ministra objął aż do czasu powrotu z urlopu podsekretarza stanu Łopuszańskiego, dyrektor departamentu Dawidowski.

**NARADY U PREMJ. GRABSKIEGO.** Marszałek sejmu p. Rataj, przybył na kilka dni do Warszawy i odbył naradę z p. premjerem Grabskim, tyczącą się jesiennej sesji sejmowej i spraw związanych z naszą polityką zagraniczną. Wczoraj obradował również premjer Grabski z min. Sikorskim w sprawie zajść pogranicznych polsko-sowieckich i zlikwidowania ich przez komisję obradującą w Jampolu. Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ zaprzecza, jakoby narada tyczyła się ewentualnych zmian w gabinecie, gdyż sprawa ta mogłaby być aktualną po rozpoczęciu sesji sejmowej.

**GEN. GOURAUD W PRADZE.** Gen. Gouraud przybył dzisiaj z Warszawy w towarzystwie czechosłowackiego attache wojskowego gen. Holly o godz. 7.35. Na dworcu kolejowym zjawili się na powitanie gościa: Poseł francuski w Pradze, gen. Syrovy w zastępstwie ministra obrony narodowej, gen. Mittelhausen szef sztabu generalnego armji czechosłowackiej, minister dr. Girsa w zastępstwie ministra spraw zagranicznych dra Benesza, liczne delegacje wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu praskiego, kompanja honorowa, polski charge d'affaires p. Karszo Siedlecki, przedstawiciele władz stowarzyszeń i t. d. W drodze z dworca kolejowego gen. Gouraud był przedmiotem gorących owacyj ze strony zgromadzonych tłumów publiczności. Po zwiedzeniu Pragi złożył generał Gouraud wizytę posłowi francuskiemu w Pradze, następnie przyjęty został przez prezydenta Masaryka i ministra obrony narodowej Udrżala. W południe złożył generał Gouraud wieńce na grobie nieznanego żołnierza i na urnie z ziemią z pod Verdun. Wieczorem minister obrony narodowej Udrżal wydał obiad na cześć gościa. Jutro gen. Gouraud weźmie udział w zakończeniu manewrów garnizonu praskiego. W czasie przyjęcia wydanego na cześć gościa przez szefa sztabu generalnego Mittelhausena gen. Gouraud odpowiadając na toast gen. Mittelhausena oświadczył, że obowiązki służbowe nie pozwalały mu wcześnie na przybycie do Czechosłowacji i dopiero zaproszenie do wzięcia udziału w manewrach armji polskiej, których przebieg śledził generał z podziwem, umożliwiły mu przybycie do Czechosłowacji. Gen. Gouraud oświadczył, że jest szczęśliwy z poznania generała Syrovego, z którym w czasie pobytu w Polsce zgodnie skonstatował widoczny rozwój armji polskiej.

**ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO POLAKA.** Dr. Stanisław Sławski delegat rządu polskiego w radzie portu gdańskiego, autor broszury pt. „Dostęp do morza, a interesy Prus wschodnich“ opuszcza z końcem września swe stanowisko i obejmie praktykę adwokata w Poznaniu. Dnia 22 bm. minister Strassburger wręczył dr. Sławskiemu odznaki krzyża komandorskiego orderu „Polonja Restituta“. Na następcę dra Sławskiego w radzie portu przewidziany jest inżynier Henryk Zarzycki z Warszawy były dyrektor „Siła i Światło“.

**ZWYŻKA ZŁOTEGO**, jaka zaznaczyła się wczoraj ogólnie na giełdach zagranicznych daje nadzieję, że spadek zostanie już zatamowany, tembardziej, że na giełdach zagranicznych brak złotego.

**HANDEL ZAGRANICZNY NIEMIEC** wykazuje znaczny wzrost importu a zmniejszenie się eksportu. Wzrósł przedewszystkiem przywóz żywności, trunków i surowca, z 321 milj. w czerwcu, import wzrósł w lipcu na 411 milj.

**SPISEK KOMUNISTYCZNY W ARMJI ANGIELSKIEJ.** „Daily Mally“ donosi, że w Londynie odkryto znowu spisek komunistyczny, mający na celu propagandę w armji i flocie angielskiej. Aresztowano kilku agitatorów przebranych za marynarzy i żołnierzy angielskich.

**ZNIŻKI NA WYSTAWĘ W KISZYNIEWIE.** Jak się dowiadujemy dla osób udających się na wystawę w Kiszyniewie koleje rumuńskie obniżyły o 75 proc. ceny biletów w formie połowy biletu kolejowego, który uprawnia do bezpłatnego przejazdu powrotnego. Koszt wizy został obniżony o 50 proc. Koleje polskie obniżyły ceny biletów dla osób udających się na Wystawę do Kiszyniewa o 35 proc., w pociągach pospiesznych opłaca się dodatkowo pewną sumę według taryfy normalnej. Zniżki są udzielane przy okazaniu legitymacji wydanej przez komitet organizacyjny wystawy w Kiszyniewie.

**SYTUACJA W GÓRNICTWIE WESTFALSKIEM.** Związki górników w Bohum w Westfalji odrzuciły orzeczenie wyroku sądu rozjemczego i domagają się podniesienia płac z powodu wzrostu kosztów utrzymania.

**PODSTĘP I NIEUCZCIWOŚĆ GDAŃSKICH SZOWINISTÓW.** „Danziger N. Nachrichten“ podkreślają ożywienie w porcie gdańskim wskutek eksportu polskiego do Włoch. Z końcem września przez port gdański przejedzie do Włoch i na Bałtyk około 150 tysięcy ton węgla. Przybyło wiele statków po węgiel. Na jesieni przyjdą znaczne transporty cukru i zboża.

Tow. żeglugowe bergeńskie ma zamiar importować do Gdańska większe transporty bawełny. Wielkie składy, będące własnością Rady portu mają być wynajęte eksporterom, którzy mają zamiar przywozić do Polski bawełnę w wielkich ilościach przez Gdańsk. Gdańskie sfery handlowe ciągle stwierdzają, że ruch w porcie zależy zupełnie od ruchu handlowego z Polską, ale nie chcą z tego wyciągnąć odpowiednich konsekwencji. Te same „Danziger N. Nachrichten“ oburza się o wyrok w sprawie poczty i wogóle szczują na Polskę, gdzie mogą, chcąc jednocześnie na niej robić interesa.

**AWANTURY KOMUNISTYCZNE WE FRANCJI.** W Caherjereux przyszło wczoraj podczas zebrania i pochodu komunistycznego do starcia z policją. Policja zmuszona była zażądać posiłków, poczem dopiero pochód zdołano rozwiązać. Tłum obrzucił policjantów kamieniami. Po obu stronach kilka osób zostało rannych.

**CZARNI BOLSZEWICY.** W dniu 25 października br. rozpoczyna się w Chicago kongres robotników murzyńskich. Na kongresie tym m. in. będą obecni przedstawiciele Indji zachodnich i Afryki południowej. Kongres będzie miał na celu utrzymanie jednolitej polityki z walczącymi Riffenami, Chińczykami itd. Z programu okazuje się, że kongres ma tendencje komunistyczne.

**AMUNDSEN W HAMBURGU.** Onegdaj przybył do Hamburga w drodze do Bazylei Amundsen w towarzystwie porucznika Riser-Larsona. Wczoraj rano Amundsen odjechał do Bazyleji, gdzie ma rokować w sprawie zakupienia statku powietrznego, na którem w przyszłym roku chce odbyć nową podróż do bieguna północnego.

**„DLA DZIECKA“.** W Palais Electoral w Genewie otwarty został powszechny kongres „Dla dziecka“, w którym wzięli udział przedstawiciele 58 państw. Oprócz państw reprezentowanych w Lidze Narodów, uczestniczą w kongresie także Stany Zjednoczone, Niemcy i Rosja sowiecka. Dzisiaj otwarta też została międzynarodowa wystawa Opieki Niemowląt.

**OKOŁO PODRÓŻY NOWACZYŃSKIEGO NA LITWĘ.** W związku z pobytem redaktora Nowaczyńskiego rozeszła się pogłoska, że dyrektor departamentu M. S. Z. Joninas podał się do dymisji. Pogłoska ta została zdementowana.

**FRANCJA PRZECIW ANTYPOLSKIM DEMONSTRACJOM.** W związku z zamiarem komunistów urządzenia w piątek przed ambasadą polską manifestacji celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku na trzech polskich komunistach, władze francuskie zakazały wszelkich manifestacji.

**PO ZGONIE MIN. MEJEROWICZA.** Tragiczna śmierć łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza wywarła najgłębsze wrażenie w całym kraju. Miasto Ryga ma wygląd przygnębiony, wszystkie zabawy i rozrywki zostały zabronione do 27-go sierpnia, tj. do dnia pogrzebu. Prezes rady ministrów, który objął funkcje ministra spraw zagranicznych, zwołał nadzwyczajne żałobne posiedzenie rady ministrów, na którym podjęto między innemi uchwałę, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. W dniu pogrzebu, tj. we czwartek o godz. 12.30 zostanie wstrzymany na dwie minuty wszelki ruch i praca. Żałoba oficjalna trwać będzie 4 tygodnie.

—— o o o ——

### ŚWIETNY STAN BILANSU HANDLOWEGO FRANCJI.

Francuska waluta przechodzi, jak wiadomo, bardzo ciężkie chwile, gdy równocześnie bilans handlowy Francji przedstawia się coraz świetniej.

I tak, podczas gdy przed wojną bilans ten wykazywał stale przewyżkę importu nad eksportem, teraz dzieje się odwrotnie.

W roku bieżącym, jak podają dzienniki paryskie od 1 stycznia po 31 lipca przywóz do Francji przedstawiał wartość 21.870,000.000 franków, wywóz zaś — 25.108,000.000, czyli, że przewyżka drugiego nad pierwszym równa się 3.230,000.000 franków.

W roku ubiegłym cyfry przywozu i wywozu równały się: 22.919.000.000 i 24.224,000.000 franków.

W roku bieżącym wzrósł, w porównaniu do roku ubiegłego, wywóz francuskich surowców potrzebnych dla przemysłu oraz gotowych fabrykatów.

### WIELKIE ZAKUPY SOWIECKIE WE FRANCJI

**Wiedeń.** (PAT.) 25 bm. „Neues Wiener Journal“ donosi z Moskwy, że moskiewstwa filja paryskiej firmy Dreyfus et Compagny zakupiła od rządu sowieckiego cały zapas żyta przeznaczonego do eksportu. Firma ta wypłaciła sowietom kilka miljonów dolarów zaliczki.

### BURZA KOŁO MARSYLJI.

**Marsylja.** (PAT.) 25 bm. Szalejąca na południowy wschód od Marsylji gwałtowna burza wyrządziły wielkie szkody. Szczególnie ucierpiały od wylewu rzek okolice miast St. Salon i Ilaure. W rejonie Cavaillon kilka linji kolejowych zostało zalanych wodą.

### FRANCJA NIE MOŻE WYPŁACIĆ DŁUGU AMERYCE.

**Paryż.** (PAT.) 25 bm. „Petit Parisien“ donosi z Nowego Yorku, że były komisarz amerykański w Nadrenji Pierpont Noyes po powrocie z Europy oświadczył, że lojalnie przyznano, iż Francja czyni nadzwyczajne wysiłki i ponosi nadzwyczajne ofiary celem odbudowy swoich finansów.

Fiskalne wysiłki Francji są za granicą na ogół nieznane. We Francji obywatel, zarabiający 500 dolarów, płaci tyle podatku co w Ameryce zarabiający 10.000 dolarów. Wreszcie przypomina Noyes, że sprawozdanie Davesa stwierdza niemożność w obecnych warunkach ekonomicznych sum równych całej sumie długów francuskich zaciągniętych w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

### OPRÓŻNIENIE NADRENJI.

**Düsseldorf.** (PAT.) 25 bm. Dziś o godz. 9 przed południem ostatnie oddziały okupacyjne francuskie opuściły prawy brzeg Renu. W ten sposób przyczółek mostowy po 4 i pół letniej okupacji jest wolny.

### UDANE OBURZENIE SOCJALISTÓW NA KOMUNISTÓW.

**Wiedeń.** (PAT.) 25 bm. „Arbeiter Ztg.“ donosi z Marsylji: Wczoraj wieczorem zebrała się pod przewodnictwem Fryderyka Adlera komisja dla spraw wschodnich. Otto Bauer przedstawił niebezpieczeństwo wojny na Bałkanie jakoteż naprężenie między rządem sowieckim a jego sąsiadami.

Po nim oświadczył przedstawiciel rosyjskiej socjalnej demokracji Dan, że autokracja w Rosji sowieckiej stanowi niebezpieczeństwo wojenne i że międzynarodówka chcąc zabezpieczyć pokój na wschodzie musi żądać rozwoju demokratycznego Rosji.

### PROCES GRECKI PRZECIW KOMUNISTOM.

**Ateny.** (PAT.) 25 bm. Agencja Aten. Dziś rozpoczął się przed trybunałem wojskowym proces przeciwko komunistom greckim oskarżonym o udział w spisku, którego celem było oderwanie Macedonji od Grecji.

# KRONIKA.

SIERPIEŃ

**26**

Środa

Dziś 26 MB. Częstochow.
Jutro 27 Józefa Kalasant.

Wschód słońca o g. 4 m. 55. Zachod o g. 19 m. 10. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—— o : . o ——

## REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

**NOWOŚCI:** Turniej najlepszych światowych komików w potrójnym programie z 14 aktów komedji i farsy! 1) **Harold Lloyd „Jeszcze wyżej"**, komedja w 7 aktach. 2) **Maks Linder „Bądź moją żoną"**, komedja w 5 aktach. 3) **Jones Kones**, burleska w 2 aktach.

**PROMIEŃ: „Karawana"**; dramat.

**REDUTA:** Niezwykła nowość, najwspanialszy film sensacyjny i awanturniczy **„Apaszka w jedwabiach"**. Wspaniały program w 8 dużych aktach. W roli głównej: bożyszcze mężczyzn całego świata, genialna, prześliczna Amerykanka Priscilla Dean.

**UCIECHA: „Biały grzech"**. W roli tytułowej Madge Bellamy. Ponadto komedja amerykańska: **„Safanduła"**.

**WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.**

**WARSZAWA: „Wściekłe lwy"**; zakończenie filmu „Bogini Dżungli".

——oo——

## Zmarli.

† **Juljan Nowicki**, naczelnik wydziału przemysłu i handlu w krakowskim urzędzie wojewódzkim, zmarł dziś w Krakowie. Ur. 6 kwietnia 1878, po ukończeniu studjów uniwersyteckich we Lwowie wstąpił do służby administracyjno-politycznej w Namiestnictwie we Lwowie w dn. 25 lipca 1900 i pracował kolejno w Namiestnictwie gal., dalej pełnił służbę powiatową, następnie ponownie wrócił do Namiestnictwa, gdzie pracował w departamencie przemysłowym, skąd został powołany do służby w ministerstwie handlu w Wiedniu, aż do wybuchu wojny. W czasie wojny pełnił służbę na obszarze Królestwa Polskiego, okupowanego przez wojska austrjackie.

W chwili powstania Polski został powołany na naczelnika małopolskiego oddziału ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie. W chwili kreowania w dn. 1 września 1921 województwa krakowskiego został powołany na stanowisko naczelnika wydziału przemysłowego przy urzędzie wojewódzkim. Był udekorowany orderem „Odrodzenia Polski", za zasługi położone dla handlu i przemysłu. Ponadto był delegatem ministerstwa skarbu do Izby przemysłowej i handlowej i komisarzem giełdy.

Ożeniony był z p. Piwocką, córką byłego szefa sekcji ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu. Osierocił żonę i jedno dziecko.

**Z Kobuszów Józefa Mayerowa**, wdowa po urzędniku skarbu, zmarła 24 sierpnia w 76 roku życia. Pogrzeb dziś 26 sierpnia o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

**Z Hoffmanów Aleksandra Burdowiczowa**, zmarła 23 sierpnia w 68 roku życia. Pogrzeb dziś 26 sierpnia o godzinie 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

## Dyżury aptek.

Środa 26 sierpnia:

**Apteka pod Złotą Głową**, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami**, Retoryka 1. — **Apteka Czternasta**, Lubicz 7. — **Apteka**, Stradomska 6.

## Przyjechali do Krakowa.

w dniu 25 sierpnia:

**Grand Hotel:** Paweł Kolarz — Dobra; Wład. Zakrzeński — Dobiesławice; Edward Mittelstaedt — Łódź; Olga Żychowicz — Lwów; Mieczysław Burdowicz — Warszawa; Zygmunt Kledzik — Wilno; Mieczysław Morawica — Brześć; Wiktor Wiener — Wiedeń; Jakób Friedlaender — Hamburg.

**Hotel Saski:** Jan Krzesiwo — Raba Wyżna; Witold Bork — Kalisz; Wład. Węgrzynowski — Lwów; Henryk Sachs — Abranowice; Henryk Bohuszewicz — Warszawa; Kazimierz Ogrzanowski — Warszawa; Chana Tisch — Piotrków; Jakób Pajs — Piotrków; Cudek Zeimer — Wiedeń.

——— -:o:- ———

## STUDENCI WŁOSCY W KRAKOWIE.

Na ulicach miasta sensacja. Tu i ówdzie widzą przechodnie grupę rosłych, opalonych ludzi, z żółtymi, jedwabnymi pierogami na głowach. Są to jaskrawej barwy czapki, przypominające kształtem trochę pierog, trochę gondolę, ozdobione jakimiś napisami i różnokolorowemi wpustkami wstążek.

W grupie przeważają ludzie młodzi, przewodzą im jednak starsi panowie o rozmachu i staturze wilków morskich.

Jest to wycieczka studentów włoskich w liczbie 40, pod wodzą profesora Sulaka.

Na dworcu kolejowym oczekiwali jej przedstawiciele krakowskiej młodzieży akademickiej z prezesem komitetu akademickiego p. Łobodyczem na czele. W chwili wjazdu pociągu na stację przywitała gości orkiestra policyjna, po wejściu ich zaś do salonu recepcyjnego słuchacz Un. Jag. p. Lisiewicz, imieniem krakowskiej młodzieży akademickiej.

Goście odpowiedzieli serdecznem przemówieniem w języku ojczystym, orkiestra zaintonowała hymn włoski, który zagłuszały gromkie okrzyki Włochów na cześć Polski.

W południe powitał ich Uniwersytet Jagielloński w auli; przemawiali profesorowie i reprezentanci władz; wśród pierwszych rektor Zoll i prof. Jachimecki w języku włoskim.

Po uroczystościach na uniwersytecie goście ruszyli na miasto, zwiedzać zabytki i pamiątki Krakowa.

# Złoty w Krakowie uzyskał równowagę.

**Wczoraj po południu dokonywano w sferach kupieckich w Krakowie transakcji według kursu 1 dolar — 5 zł. 20 gr. Oznacza to oczywiście przywrócenie równowagi złotego. W południe za dolara płacono 5.90 zł.**

# Katastrofa samolotowa nad Warszawą.

**Warszawa.** (AW.) Wczoraj po południu wydarzyła się nad stacją Praga Towarowa katastrofa samolotowa. Pilot por. Cichocki, szybujący w powietrzu zauważył w pewnej chwili, że motor zaczyna źle funkcjonwać. Chciał wobec tego wylądować, lecz w tej chwili usłyszał trzask i motor przestał pracować.

Samolot (Potez, C 7) spadł i nadział się na słup telegraficzny obok stacji. Natychmiast pospieszyli na pomoc zatrudzeni w pobliżu robotnicy. Aparat jest zniszczony, a pilot, por. Cichocki odniósł lżejszą ranę skutkiem uderzenia o kolbę karabinu maszynowego.

# Zbydlęcony zbrodniarz.

Jak nam donoszą z Dobromyśla w powiecie chełmskim zaszedł przed kilku dniami wypadek, który okrucieństwem swem przejął do głębi całą wioskę. Oto w wymienionej miejscowości zamieszkiwał Michał Mazur, który oddawna pałał zemstą do swego sąsiada Andrzeja Sokołuka. W głowie jego przesuwały się najrozmaitsze plany, aż jeden iście szatański przypadł mu do gustu. Postanowił go wykonać przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Rankiem, około godziny 3-ej, kiedy sąsiad i jego rodzina spoczywali w głębokim śnie, Mazur zakradł się do stajni Sokołuka i okaleczył straszliwie parę jego koni, obcinając im języki (!!). Po dokonaniu okrutnej zemsty zbrodniarz zbiegł. Niewinne zwierzęta musiały ponieść straszną śmierć. Wartość ich sięga sumy 300 złotych. Sokołuk zawiadomił o wypadku władze policyjne, które niezwłocznie podjęły w tej sprawie energiczne śledztwo, celem surowego ukarania bestjalskiego sprawcy zbrodni.

—— :o: ——

# Zgwałcenie za pokwitowaniem.

„Komsomolska Prawda" przytacza taki charakterystyczny wypadek. Mieszkający na stacji Łouchach na murmańskiej linji kolejowej, komsomolec Siemienow zgwałcił dziewczynę, a następnie wręczył jej następujące pokwitowanie:

„Zaświadcza się niniejszem, że towarzyszka A. W., w nocy z 18 na 19 maja, zgodnie z okólnikiem „Glawpolitproswieta" o tem, że dzieci są kwiatami przyszłości, oddała się mnie w drodze gwałtu w życie na gumnie, znajdującem się koło błota Pluszkina". Podpis: „Bilet członkowski Nr 87".

Dziewczyna wniosła skargę do sądu, który ogłosił wyrok uniewinniający komsomolca, a skazujący na koszty sądowe — pokrzywdzoną.

**DOSTOJNICY PAŃSTWOWI W KRAKOWIE.** Przez jeden dzień gościć będzie Kraków ministra sprawiedliwości p. Żychlińskiego i szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej p. Lenca. Przybywają oni do nas dziś wieczorem i korzystać będą z gościnności województwa przez jedną noc, poczem jutro wieczorem Kraków opuszczą.

**MIEJSKA RADA SZKOLNA W KRAKOWIE** wzywa tych wszystkich, którzy dotąd dzieci swych do miejskich szkół powszechnych nie zapisali, aby zapisu dokonali w dniu 31 bm. zgłaszając się do dyrekcji szkół znajdujących się w najbliższym obrębie ich miejsc zamieszkania.

**PROFESORAMI MUZYKI W KONSERWATORJUM W KATOWICACH** zamianowani zostali, prócz zasłużonego, wieloletniego współpracownika naszego pisma p. prof. Stanisława Bursy, następujący profesorowie krakowscy: prof. Stanisław Lipski dla nauki gry fortepianowej i prof. Zygmunt Szeller dla gry skrzypcowej.

**RESTAURACJA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.** W sobotę 22 bm. odbyła się w gmachu Coll. Nowodworskiego komisja konserwatorska w sprawie robót restauracyjnych. W skład jej weszli: prof. J. Gałęzowski, dr. F. Papee, inż. L. Poleski, dr. T. Szydłowski, dr. A. Szyszko-Bohusz, dr. Stan. Tomkowicz. arch. L. Wojtyczko. Nie aprobując zasady najtańszej oferty, komisja stwierdziła, że gmach dotychczas żadnej szkody nie poniósł. Wadliwy tynk został zastąpiony lepszym. — Stwierdzono też, że w tym wypadku wzmocnienie najprzód arkad, a wstawienie dopiero potem słupów, było odpowiedniem. Uchwalono m. in. zachować w pierwotnej formie z dawnych słupów przynajmniej dwa najlepiej utrzymane, dalej usunąć drewniane podpory stropu I. piętra, rynny, dotychczas wiszące w narożnikach, poprowadzić wzdłuż ścian tablice pamiątkowe z polskich czasów odczyścić. Komisja postanowiła czuwać w dalszym ciągu, tak, że opinja publiczna, poruszona tą sprawą nieco przesadnie, może być co do tego spokojną.

**DYREKCJA PAŃSTW. KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE** donosi, że wpisy na studjum roczne i dwuletnie odbędą się dnia 29 i 31 sierpnia br. od godz. 10 do 1 przed południem (ul. św. Marka 34). Warunkiem przyjęcia na studjum roczne jest ukończona szkoła średnia (matura gimnazjalna), na studjum dwuletnie przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem z ukończonej co najmniej VI kl. gimnazjalnej.

**W SPRAWIE DZIERŻAWY MIEJSKIEJ.** Jak nas informują, termin dzierżawy piekarni miejskiej od wojska upływa z dniem 1 listopada br. Gmina nie chcąc dopuścić do zaprzestania wypieku chleba miejskiego, wniosła podanie do min. spraw wojskowych o prolongatę dzierżawy do 1 lipca przyszłego roku. Jednocześnie wdrożyło prezydjum miasta staranie o kredyt 150.000 złotych z Banku Gospodarstwa krajowego na budowę własnej piekarni miejskiej, która projektowana jest na „Warszawskiem" na placu drzewnym.

**POWRÓT Z KOLONJI WAKACYJNYCH.** Dzieci, które przebywały w Kochanowie, wracają do Krakowa w dniu 29 bm. o godz. 3 po południu.

**ZAOPATRYWANIE W WĘGIEL MIEJSKICH SZKÓŁ NA ZIMĘ** już się rozpoczęło z rozporządzenia prezydjum magistratu. Sześć miejskich zaprzęgów dowozi codzień węgiel do szkół miejskich; również zaopatrywanie innych instytucji miejskich w materjał opałowy rozpocznie się niebawem.

Jest zatem nadzieja, że w czasie nadchodzącej zimy nauka szkolna i czynności w innych zakładach miejskich nie doznają przerwy z powodu zimna, jak to dotąd po inne lata nieraz bywało!

**TEATR OPERTKA NOWOŚCI** przy ul. Rajskiej otwiera podwoje dla żądnej lekkiej muzyki publiczności w przyszłym tygodniu. Dyrekcja teatru spoczywa nadal w wytrawnych rękach p. Tadeusza Pilarskiego. Doborowy zespół artystyczny z czołowymi siłami z teatrów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi i Katowicach zaangażowanemi umożliwi dyrekcji teatru utrzymanie wyższego poziomu artystycznego. Reżyserję operetki objął dyr. Pilarski, zaś wodewilu nowo pozyskany artysta i reżyser teatru łódzkiego p. Ludwik Stefański. Kapelmistrzami są pp. Miszczak i Adam Rapacki. Jednem z chwalebnych starań dyrekcji jest pozyskanie dla teatru mistrzowskiej orkiestry 20 pułku piechoty. Baletmistrzem będzie znany baletmistrz warszawski p. Aleksander Piotrowski. Sezon zainauguruje wznowienie prymaski operetek Kalmana „Hrabiny Maricy" w nowej, doskonałej obsadzie, następną zaś premjerą będzie żywiołowym humorem tryskająca, nader melodyjna operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta". — Widownia teatru została odnowioną. Sprzedaż biletów wcześniejsza pozostaje jak dotąd w handlu p. J. Rudnickiego w Rynku gł. przy Linji A-B.

Dyrekcja mając na uwadze korzystanie z widowisk przez szersze warstwy społeczne, wprowadza 50 proc. zniżki cen biletów dla korporacyj, towarzystw kulturalnych i społecznych, związków urzędniczych i zawodowych. Odnośne zgłoszenia przyjmuje sekretarjat teatru przy ul. Rajskiej 12. telef. 1099 od 11 do 1 w południe.

**WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Panowie Poplatek i Bachta, zamieszkali w Podgórzu przy ul. Wielickiej l. 14, wyjechali wczoraj wieczorem na objazd po dzielnicach i przedmieściach Krakowa i po wsiach okolicznych. Do tego celu zaś użyli dorożki nr. 200, Franciszka Cieślika, zamieszkałego przy ul. Pasterskiej l. 14. własnej. Spełniwszy ciężki obowiązek wizytatorski pp. Poplatek i Bachta, zapomnieli o małej jednak drobnostce, tj. o zapłaceniu rachunku dorożkarzowi, który — rzecz jasna — o należytość upomnieć się nie omieszkał. Wizytatorowie jednak, oburzeni takim jego nietaktem, obiecali mu zapłacić kijami, znikając w cieniach nocy! Dopiero dziś policja zajęła się tą sprawą; wątpić jednak należy, czy uzna koszty administracyjne pp. wizytatorów i czy ich nie zaprosi do zdania szczegółowego sprawozdania z objazdu.

**MISTYCZNY WYPADEK.** Adam Garczyński. zamieszkały przy ul. św. Marka l. 8 doniósł policji, że z mieszkania jego, zamkniętego na klucz pod nieobecność gospodarza zginął w tajemniczy jakiś sposób portfel z gotówką 1000 złotych. W pokoju nie było w tym czasie absolutnie nikogo i drzwi zastano nienaruszone; jedynie okno było w czasie zniknięcia portfelu otwarte.

Ze względu na mistyczny podkład tego dziwnego zdarzenia, oddano sprawę tę do zbadania krak. Tow. Metapsychicznemu w podejrzeniu, że ma się tu do czynienia z jakimś spirytystycznym, czy magnetycznym aportem. Zobaczymy, co na to powie mag Szczepański.

**NARESZCIE!** Dowiadujemy się, że w bieżącym roku szkolnym zaczną funkcjonować cztery oddziały szkolne dla dzieci niedorozwiniętych. Oddziały te mieścić się będą na razie w szkole VIII im. św. Szczepana przy ul. Rajskiej, dokąd zgłaszać się mają rodzice dzieci takich w poniedziałek 31 bm. w godzinach przedpołudniowych.

**SAMOBÓJSTWA** przez powieszenie się we własnem mieszkaniu dokonała niejaka Anastazja Makuła, l. 46, zamieszkała przy ul. Lubelskiej l. 6. Powodem targnięcia się na swe życie miał być rozstrój nerwowy. Ciało biednej kobiety przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

**SZEROKA ZABAWA NA SZEROKIEJ ULICY.** — No, gdzieżby indziej? — tylko tam dali sobie upust tacy temperamentu pełni młodzieńcy, jak 23-letni Stanisław Gałka i 30-letni Józef Olszewski, którzy spotkawszy 36-letniego Romana Waszkę, przypomnieli się jego zawiłej jakiejś pamięci w tak dotkliwy sposób, że Waszkę w stanie nieprzytomnym odstawić musiano do szpitala św. Łazarza, zaś obu napastników, najzupełniej przytomnych na policję.

**ZA WĄSKI GOŚCINIEC, CZY ZA SZEROKI AUTOBUS?** Zawiły ten problem starał się rozwiązać gospodarz z Łęk ad Myślenice, Maciej Mazur, zdążający na wozie swym ku Płaszowowi. Zoczywszy w dali już tuman kurzu i wyłaniający się zeń szybko autobus, kursujący na szlaku Kraków—Wieliczka—Gdów, z chłopską flegmą rozważać począł nad nieroztropnością ciarachów z miasta, którzy taką ogromną maszynę pchają przez tak wąską drogę. Ale nie zdołał jeszcze sprawdzić, kto ma rację, czy chłopski czy miejski rozum, gdy nagle rozległ się trzask, a po nim wrzask chłopa, którego wehikuł w karambolu tym poważną poniósł szkodę. Epilog tej sprawy czeka końca swego w policji, która dotąd nie może wypośrodkować, kto winien: droga, autobus, czy chłop.

**PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.** Dziś w godzinach południowych najechał w ulicy Starowiślnej samochód na 9-letniego chłopca Edwarda Krzywdę, któremu koła samochodu złamały lewą nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

**UPORZĄDKOWANIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO.** W ostatnich tygodniach osoby, które odwiedziły cmentarz rakowicki, zauważyły, że wiele ścieżek naprawiono, trawniki są świeżo obsiane, groby utrzymane w należytym porządku. Prace te trwają w dalszym ciągu. Wnet może nie będzie już ani jednej ścieżki, przez którą po deszczu z powodu gliniastego błota, nie można było przejść. Na podniesienie zasługuje także ustanie kradzieży kwiatów z grobów, co jest objawem nader pożądanym. W znacznej mierze przyczyniło się do tego zamknięcie bramy od strony Prądnika Czerwonego, którędy przekradali się złodzieje.

**ZAPASY NA ZIMĘ** robi widocznie jakieś indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, kradnąc po sklepach, co się da. Tym razem zaopatrzyło się to „indywidyum" w całą sztukę materji wełnianej, wartości 175 zł, w sklepie Fiszla Streugera. Ho. no. trudno! Idzie zima, a tu niejeden z nas i portek niema, a gotówki też!...

**NA CO URZĘDNIKOWI KOLEJOWEMU BIŻUTERJI?!** — pomyślał sobie ktoś widać bardziej jej potrzebujący i skradł z otwartego mieszkania Józefa Rajkowskiego w Bochni parę butonów, medaljonik złoty z brylantem i łańcuszek złoty, łącznej wartości 1000 zł.

I gdzież tu sprawiedliwość? Ów ktoś ma kosztowności i śmieje się, a p. Rajkowski nie ma nic i do tego jeszcze płacze!

## Giełda.

Kraków, 26 sierpnia.

**Na giełdzie efektów tendencja papierów dywidendowych utrzymana. Zainteresowanie małe, z wyjątkiem papierów cukrowniczych, których jednakowoż brak. Obroty dokonano Zieleniewskim po 11.10, Żelazem po 0.36, Górkę 12.65 i Chodorowa po 3. — Obroty w zaniedbaniu. Walut oficjalnie nie notowano. W prywatnych obrotach płacono za dolar 6.20 (—20).**

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Akcje:** Bank Handlowy 3.70; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.00; H. Cegielski w Poznaniu 0.33; Starachowice 1.50; Zieleniewski 11.20; Żyrardów 7.00; Haberbusch 5.00.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

**Zamknięcie giełdy:** Paryż 24.45; Londyn 25.08; Nowy Jork 5.16.3; Belgja 23.50; Włochy 19.55; Hiszpanja 74.40. Holandja 208.10; Berlin 1.22.9. Wiedeń 72.55; Sztokholm 138.75; Oslo 98.25; Kopenhaga 123.50; Sofja 3.75; Białogród 29.22 i pół; Praga 15.30. Budapeszt 0.72.5; Ateny 7.87; Konstantynopol 3.02; Bukareszt 2.60; Helsingfors 13; Buenos Aires 208.25.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 5.3; Siersza Górnicza 30; Silesja 9; Fanto 171; Galicja 902; Nafta 114. Schodnica 130. Karpaty 112.

**SKAZANIE FAŁSZYWEGO MAJORA.**

**na 14 miesięcy więzienia.**

**Poznań.** (AW). W tutejszym sądzie garnizonowym zapadł wczoraj wyrok, skazujący rzekomego majora i doktora Markuna na 14 miesięcy więzienia. Markun używał nieprawnie tytułu doktora i za pomocą sfałszowanych dokumentów ułatwił sobie wejście do wojska polskiego, gdzie został mianowany majorem.

Wszystko to od kilku tygodni wyszło na jaw, poczem Markuna aresztowano.

Epilogiem sprawy jest niniejszy wyrok i wydalenie Markuna z wojska polskiego.

# Narady min. Caillaux w Londynie.

**Londyn.** (AW.) Minister Caillaux konferował wczoraj trzy razy z Chamberlainem. Przed południem odbył z nim krótką rozmowę, na której omawiano sprawę opublikowania treści narad.

Po południu konferował Caillaux z Chamberlainem i Churchillem. O treści tych narad nie ma żadnych wiadomości, gdyż ministrowie postanowili obradować ściśle poufnie i dopiero po zakończeniu obrad wydać komunikat. Prasa zaznacza tylko, że konferencje odbywały się w atmosferze bardzo serdecznej.

W związku z pobytem ministra Caillaux'a znany publicysta, Garvin, zamieszcza w „Observer" dłuższy artykuł. Twierdzi on, że problem spłat zależeć będzie od Stanów Zjednoczonych A. P. Anglja nie może zadecydować bez Ameryki i ta musi pierwsza wysunąć propozycje.

**Londyn.** (PAT.) 24 bm. Prasa angielska poświęca dużo miejsca obecnym rokowaniom w sprawie długu francuskiego. Dzienniki nazywają ministra Caillaux uosobieniem realnej polityki finansowej. Pisma spodziewają się, że Caillaux ujmie całą kwestję z punktu widzenia słuszności ekonomicznej, oraz że zdaje sobie sprawę z konieczności uregułowania sprawy rozumiejąc, że leży to we wspólnym interesie obu stron.

**Londyn.** (PAT.) 24 bm. Caillaux i Churchill rozpoczęli dzisiaj rano narady nad treścią konsolidacji długu francuskiego w Anglji, wynoszącego 623 milj. funt. szt. Dotychczasowe różnice w określeniu spłat rocznych tego długu mieszczą się w granicach 10 milj. funt. szt. Rozmowa obu ministrów utrzymana była w tonie bardzo serdecznym i trwała trzy kwadranse.

Rokowania wznowiono po południu, przyczem ministrowi Caillaux towarzyszył Barnaud, Churchillowi zaś sir. Otto Normeyer kontroler finansowy skarbu. Minister Caillaux ma nadzieję, że jego rozmowy z Churchillem doprowadzą już jutro do porozumienia, wobec czego minister wyjechałby do Paryża we czwartek bieżącego tygodnia.

**Paryż.** (PAT.) 25 bm. Dzienniki z zadowoleniem podkreślają serdeczną atmosferę jaką cieszą się rozmowy ministra Caillaux'a z kanclerzem Churchillem. Korespondent „Journala" pisze, że kompromis został zapowiedziany. Współpracownik „Petit Parisien" zanotowawszy pogłoskę jakoby Anglja zniżyła swoje pretensje do 15 miljonów funtów szt. rocznie, gdy tymczasem Francja ofiarowuje 12 miljonów, przyczem suma ta ma pochodzić ze spłat wynikających z planu Davesa, oświadcza, że cyfry te mają tylko wartość oceny ilustrują jednak fakt, że odległość między tezą angielską a tezą francuską znacznie się zmniejszyła.

# We Lwowie zlikwidowano główną kryjówkę komunistów.

**Lwów.** (Tel. wł.) Donieśliśmy niedawno o wykryciu we Lwowie centralnego gniazda komunizmu i przyaresztowaniu głównych agitatorów, a nawet „centralnego technika" partji. Z powodu jednak toczącego się śledztwa nie mogliśmy podać pewnych ciekawych szczegółów z działalności tej partji na terenie Lwowa i całej wschodniej Małopolski. Dziś, gdy główni sprawcy znajdują się w ręku policji i sądu, podajemy kilka szczegółów, rzucających światło na grożne w skutkach działanie płatnych agitatorów bolszewickich.

Policji lwowskiej oddawna było wiadomo, że gdzieś tu we Lwowie lub jego okręgu znajduje się źródło produkcji odezw, ulotek komunistycznych, rozrzucanych po całej Małopolsce przy rozmaitych okolicznościach, nadających się do zareklamowania. A więc podczas procesu Łańcuckiego, w dniu uchwalenia reformy rolnej, w czasie przednówku po wsiach szły pisma ulotne w tłum, wychwalające bolszewizm. Wreszcie podczas procesu Botwina poszły na miasto znów nowe ulotki, wychwalające czyn jego. Chwilę tę policja lwowska uważała za najodpowiedniejszą, by „nakryć" całą organizację. Trochę pomógł policji wypadek, więcej jednak spryt i wytężona praca, z jaką obmyślano najdrobniejsze nawet szczegóły, by nie nie pokpić sprawy. I rzeczywiście praca została nagrodzona, wykryto materjał i aresztowano szereg osób, przez co zadano cios w samo serce małopolskiej organizacji. Przedewszystkiem w ręce policji wpadła cała drukarnia, bardzo sprytnie obmyślana, wyposażona w nowoczesne urządzenia, a mogąca wydrukować 500 odezw na godzinę. Na czele tej organizacji „drukarsko-wydawniczej" stał Henryk Kranz słuchacz filozofji, którego policja lwowska już dawno śledziła, nie mogła jednak wpaść na trop, gdzie znajduje się jego „warsztat pracy". Bo też pozostający na usługach bolszewji „ideowiec" prowadził powierzchownie życie bardzo solidne. Rankami widywano go w towarzystwie pewnej panienki w parkach i ogrodach publicznych, gdzie czas spędzał na lekturze. W południe spieszył wraz z panienką do domu na obiad, po południu zaś i w nocy był niewidzialnym. Znikał gdzieś w okolicy parku Kilińskiego. Po dłuższych poszukiwaniach udało się wykryć kryjówkę Kranza. Była to piękna jeszcze nie wykończona willa żydowska przy ulicy Puławskiego 4. Tam każdego dnia zachodził Kranz i jego towarzysze i przyznać trzeba pracował bardzo intenzywnie. Na miejscu znaleziono najnowszego typu maszyny do pisania, znaleziono kaszty drukarskie z czcionkami polskiemi, żydowskiemi i ruskiemi, znaleziono maszynę do powielania, bardzo sprawną, zaopatrzoną nawet w numerator. Stosy wydrukowanych odezw, ulotek, broszur, ba nawet kilkanaście stron wydrukowanej już większej książki, świadczyły, iż Kranz sowicie opłacany przez rząd bolszewicki nie marnował czasu. Po największej części drukował pisma dostarczane z bolszewji, niektóre ulotki sam redagował, składał i odbijał. Aresztowano go w chwili, gdy składał ulotki, które miały pójść w tłum, po wykonaniu wyroku śmierci na Botwinie.

Ale co więcej. W ręce policji prócz olbrzymiego stosu broszur i bibuły, wpadły rozmaite protokoły zebrań, sprawozdania, zapiski, a nawet zestawienia dające obraz ruchu komunistycznego w całej wschodniej Małopolsce. Nagromadzony tam materjał, mający olbrzymią wartość dla organów zwalczających pod ziemną robotę agitatorów bolszewickich, przyczynił się do wykrycia jednostek, które od dłuższego czasu wymykały się z pod rąk organów policyjnych. A jak ostrożni byli ci agitatorowie, jak umiejętnie i sprytnie umieli ukrywać poszukiwany przez policję materjał, świadczy fakt, że u niejakiego Umschweiga, zamieszkałego u bogatego żyda, znaleziono broszury i bibułę ukrytą w pianinie. Dzięki wytężonej pracy lwowskiej policji politycznej pochwycono wszystkie nici przewrotowej roboty bolszewickiej i jeżeli nie unicestwiono ich działalności, to w każdym razie bardzo utrudniono i na jakiś czas przerwano.

Na podstawie zapisków i sprawozdań aresztowano dotąd 21 komunistów i komunistek prawie wyłącznie wyznania mojżeszowego. Wszyscy oni znajdują się już w więzieniu sądu karnego, gdzie toczą się przeciwko nim dochodzenia śledcze.

Wykrycie tej tajnej organizacji, jak świadczą sfery kompetentne, to największy sukces, jakim pochlubić się może policja lwowska. I choć przesłuchiwani podczas rozprawy Jaegera i tow. policyści warszawscy z niewytłumaczonem lekceważeniem wyrażali się o niektórych poczynaniach policji lwowskiej, która nie poszła po linji ich koncepcji, terrorystyczno-ruskiej, w tym wypadku przyznać, że organy nasze policyjne, mimo słabego wyposażenia stanęły na wysokości zadania: ale o tem kiedyindziej.

Skonfiskowany przez policję materjał wzniecił panikę wśród komunistów małopolskich, to też agitacja ich w ostatnich dniach prawie że ucichła.

# Czyżby rewolucja w dziedzinie lotnictwa?

Z Londynu nadchodzi wiadomość, która, gdyby okazała się w całej rozciągłości prawdziwą, spowodowałaby ogromny przewrót w dziedzinie lotnictwa.

Mianowicie kapitan Roberts, Australczyk, przybył tymi dniami do stolicy Angljі, celem ostatecznego wypróbowania swego wynalazku, który polega na użyciu w motorach samolotów i balonów do kierowania gazu, jaki powstaje przy powolnem spalaniu prochu strzelniczego.

Używając tego środka popędowego, będzie można jak twierdzi kap. Roberts — budować o wiele większe, niż dotąd, samoloty i balony oraz kierować niemi z daleko większą pewnością. Szybkość przy tem pomienionych statków będzie mogła zostać podniesioną do 1.500 kilometrów (?) na godzinę.

Fachowe koła angielskie zajęły się, podobno, w sposób życzliwy zbadaniem wynalazku kap. Roberts'a.

**ZA 28.396 RUBLI... DOSTAŁ TRZY GROSZE.**

**Warszawa,** 23 bm. P. Reinberg w Warszawie miał w Banku azowsko-dońskim rachunek bieżący, na który wpłacił 26.396 rb., ostatnią wpłatę uiścił 28 czerwca 1915 r. W r. 1919 Reinberg zwrócił się o przeliczenie należności w stosunku 2 m. 16 fen. za rubla i o zażądanie od Banku 57.015 m. 36 fen.

W toku sprawy zmarł Reinberg, a syn jego wniósł o przerachowanie sumy należnej na 49.720 zł. z odsetkami i 1893 zł. kosztów procesu.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i zarządził na rzecz Reinberga od Banku trzy grosze z odsetkami. Koszta procesu skompensował pomiędzy stronami, a to dlatego, że Reinberg zasadniczo spór wygrał, bank zaś uzyskał w II instancji zmianę przerachowania należności.

# Listy z Południa.

## (Z jasnego brzegu).

(Od własnego korespondenta „Gońca Krak.“)

**Monaco**, w sierpniu.

Jedzie się starym szlakiem nadmorskim, wzdłuż urwistego wybrzeża, drogą, która ginie co chwila w tunelach, by dalej wić się wśród skał. Ogromna zatoka Riviery di Ponente cofnęła się w głąb Alp Nadmorskich — i opada ku morzu terasami pełnemi gajów oliwnych, magnolji i krzewów czerwonych, rozkwitłych róż. Kępy palm. Powódź kwiatów.

Morze uderza prawie o koła pociągu. Ogromne i ciche. Słońce kładzie swe blaski na lustrzaną powierzchnię — i mieni się ona srebrem: jakby miljardy maleńkich złocisto-białych rybek igrały wśród fal. Wielkie molo kamienne zamknęło spiącą zatokę; w bladoniebieskim basenie portu przeglądają się czarne kadłuby okrętów. A dalej urwisty, stromy brzeg. Małe wysepki skalne błyszczą się w słońcu, całe w brylantowych skrach. Woda ciemno-granatowa przechodzi w szafirowy odcień — a na dalekiem, wielkiem morzu, grają w słońcu fale blaskiem topazu.

Niebo na wschodzie pełne maleńkich, różowych obłoczków przechodzi w turkusowy odcień i przejrzystą, leciutką mgłą spowite rozwiesza się nad doliną, jak olbrzymie welarjum.

Pociąg mija białe, w palmowych gajach ukryte wille San Remo, cudowne ogrody Mortuli, pełne agaw, kaktusów i egzotycznych kwiatów — najpiękniejszy ogród botaniczny nad morzem Śródziemnem. Ventimiglie — a przed nią las afrykańskich, daktylowych palm. Zatoka przechodzi w równy, długi brzeg, by wybiedz później zielonemi półwyspami daleko w morze.

Słońce żarzy się w prostopadłej, stromej skale; domy spięły się w górę, zbiły w gniazdo pensjonatów i hoteli, olśniewająco białych, bardzo wytwornych, z napisami we wszystkich językach Europy; gdzieniegdzie wielkie flagi gwiaździste.

Monte Carlo.

Miasteczko, które miało swoje sławne dni w historji i literaturze wielu narodów. W literaturze szczególnie. Pióro, które rzucało wielkie idee w świat, nabierało niejednokrotnie rozpędu na pochyłej linji biegu rulety. O Monte Carlo rozpisywała się nietylko literatura narodów zachodnich, najbliższych sąsiadów morza, które bije o marmur kasyna — ale tematem związanym z sakramentalnem „Foi tex votre jeu“ interesowali się koryfeusza pisarstwa dalekiej północy. Sienkiewicz, Żeromski, Weyssenhoff — i legjon pomniejszych. A że brukowe piśmiennictwo uważało piorunowe fortuny monakijskie za najefektowniejszy wstęp lub zakończenie powieści — o tem pisała już Szczucka w swej świetnej noweli nicejskiej.

Monte Carlo stało się sławne. Często była to sława Herostrata, ale sława wielka, Bismarck, komisja kolonizacyjna. Wysyłanie polskiej szlachty na jasny brzeg. Dzieje przykre...

Koniec 19 wieku — to czasy najlepsze dla akcjonarjuszy kasyna. Za pierwszą emisję płacono w stosunku 1 : 96. Sto razy tyle, ile wynosiła nominalna wartość akcji. Wtedyto co miesiąc niemal notowano samobójstwa na białej terasie, skąd widok cudowny na Capst, Martin i dalekie domy Nizzy. Pokrywał się krzyżykami maleńki cmentarzyk „inconnu“ w Monaco...

Przegrywano sumy olbrzymie. Od czasu do czasu szła wieść, kolportowana skrzętnie przez miejscowe gazety gry — o zawrotnej fortunie, wygranej w przeciągu godziny, z „pięciu franków“.

Dzisiaj Kasyno jest znane na najrozmaitszych półkulach świata i frekwencja jest nawet większa, niż przed wojną. Ale piękne dni etranjnezu minęły...

Nikt się już nie strzela wśród klombów „pysznych kwiatów“, a jeżeli wygra ktoś tysiąc franków, to piszą o tem szeroko i długo. Wogóle o Kasynie pisze się znów wiele; obok literatury historycznej narasta literatura bieżąca, — ale to już reklama ratuje ruletkę od — deficytu. Wojna dała ludziom tyle wrażeń, że nerwowy dreszcz na widok stosów fiszek, przesuwanych po zielonym stole, nie przejmuje bynajmniej tych, którzy targali nerwy, by przesunęli losy świata. Ale każdy targała, który do Monte zawita, nabywa t. zw. „białe bilety“, uprawniające jedynie do zwiedzenia osławionych sal gry.

W salach tych, pełnych marmurów i złoceń, jest duszno, mimo, że między stołami „trente i quarante“ urządzono śliczną fontannę, w której basenie pływają kawałki lodu. Bywalcy utrzymują, że umyślnie nie rozsuwa się olbrzymich okien w bocznych pokojach, by utrzymać specyficzną atmosferę „pełną oparów złota i sprężonego oczekiwania“. Oburzył się na to korespondent wiedeńskiego „Zeit'u“, konstatując, że Kasyno się wietrzy każdego dnia bardzo dokładnie. Jest cicho. Okrzyków krupierów, o których się zawsze czyta, nie słychać. Gra idzie składnie i szybko. Frekwencja duża. Poprzez ramiona siedzących padają fiszki na numery i kolory — jednak jakościowo i ilościowo skromnie. Zmienia ktoś w małych kantorach, ustawionych w rogach sali 50 franków na 10 białych żetonów — i tem gra czasami przez dwa dni. „Rien ne va plus!“ — ruletka rusza i wypieki na twarzach. Bo atmosfera sali jest, mimo tych skromnych stawek, tego rodzaju, że chciwość na tych 10 czy 15 franków, które można wygrać, rodzi się i wzrasta wraz z biegiem białej kulki. I stąd to ujemne wrażenie z Monte — o którem się tyle mówi. Za krzesłami nie groźny hazard myślowy. Wyjdzie rouge, rouge...

A gdy kulka wpadnie w czerwoną przegródkę, myśli kto' półgłosem, coby się stało, gdyby postawił dziesięć tysięcy na rouge — i rzuca pięciofrankówkę na noir, które pójdzie.

Przeważają Anglicy, grają jednak dość oryginalnie. Widziałem gentlemanna, naprawdę pierwszej klasy, który stawiał jednocześnie równe ilości fiszek na pair i impair, zakładając się ze znajomymi o 100 franków, co wyjdzie. Nie dla wszystkich jest jednak gra tak prostą.

Obserwowałem właśnie djamentową Hausfrau, przed którą leżały stosy kartek z dziwnemi hieroglifami w kratki i piramidy — starannie przeprowadzone obliczenia według sporego „Handbuch für Roulettspielen“, a która niekoniecznie szczęśliwie sprawdzała niezawodne systemy — gdy do okna podeszła Pani wytworna, w wspaniałej różowej sukni, z perłami na szyi, z brylantami we włosach i na rękach. Pani patrzyła w okno, nie podziwiając jednak morza, którego fale błyszczały białą pianą w słońcu, jak skrzydła prześlicznych mew. Gryzła natomiast chusteczkę, a w sowiookich oczach, którym dodano umiejętnie ognistego blasku, krył się żal, zatruwający miłe serce.

— Cztery tysiące franków! Psiakość jedna... Cztery tysiące jak w błoto... Ach bałwan, głupi bałwan...

— Kto Żanetko?

Gniew szybkoskrzydły podniósł się i uderzył kaskadą urywanych słów.

— A ten odjota w Warszawie. Ostatkami gonię, nie mam co włożyć na siebie, poprostu wstyd się ludziom pokazać, a ten kretyn pisze, że jakaś Izba nie daje pozwolenia na wysyłanie więcej, jak tysiąc dolarów miesięcznie. I to ma być mąż!

Ostatnie słowa wypowiedziała z olbrzymim smutkiem. Słowa przytłumiły wreszcie łzy; szybko je otarła. Pożyczyła od Elżumi trochę drobnych: tysiąc franków i poszła je zmienić w kiosku na fiszki.

— Do Monte „przecież“ jeździ się, żeby coś wygrać — doleciała mnie jeszcze uwaga.

A to nieprawda. Do Carlo już mało ludzi wybiera się po złote runo.

Do Monaco jeździ się, by zwiedzić Muzeum Oceanograficzne, jedne z najpiękniejszych, jakie zna Europa; do Monte jeżdżą ludzie autobusem, by zajść do Kasyna na gazety w wzorowo urządzonej czytelni, gdzie obok czasopism angielskich, francuskich, amerykańskich, greckich i mnóstwa innych — znajdą się regularnie prenumerowane czasopisma polskie — najczęściej nierozwinięte. A gazety polskiej są — ale Polacy w czytelni nikomu miejsca nie zajmują; za to na dole w wielkich a giorno oświetlonych salach gry, reprezentowaliśmy Rzeczpospolitą wcale pokaźnie. Nie jest to wcale przechwałką dziennikarską; odkąd złoty stanął mocno i zaczęto „przejeżdżać się“ na Rivierę, zdarzało się, że wracają owe dobre czasy, kiedy do Monte ciągnęły całe rzesze i ruleta ćmiła inny hazard, jak słońce gwiazdy. I trzeba cudzoziemcom oddać sprawiedliwość, że nam to przyznawali. Lojalnie stwierdzając, że procent Polaków na Rivierze doszedł w marcu do 28. Wtedy ilościowo wszędzie ton nadawała Polska. W zimie przewinęło się przez Nerwi Peglię, San Remo, Nizzę — około 25 tysięcy naszych rodaków. W tej liczbie cztery, może pięć tysięcy ludzi, którzy szukali słońca i zdrowia, straconego w okopach wielkiej wojny lub w ciężkiej, powojennej walce o byt. Reszta przepełniała coraz to nowe hotele i bawiła się wesoło, bardzo wesoło... Riviera francuska była w tym roku droga. Ceny w pensjonatach dochodziły do 70 franków dziennie. A trzeba było w „czemś“ chodzić, zwłaszcza, że to „coś“ przeliczone na naszą walutę było — według legendy — „prawie za darmo“. I jeżeli tanio żyjąc, wydawano do trzydziestu złotych dziennie, to około 600.000 złotych polskich wciągło w jasny brzeg...

Nizza i Monaco były modne, to też w listach gości — co trzecie, czwarte nazwisko — typowo polskie. Ski, icz często — gęsto Nożyk i naturalnie Feinloch de Lode.

Jaki był wśród nich procent grających — nie wiem. Kancelarja kasyna badająca dokumenty i wydająca najchętniej bilety wstępu osobom bez określonego zajęcia, dyskretnie strzeże tajemnicy. Ale mówiono mi, że Polacy grali dużo w „sezonie“ — i byli mile widziani w okresie kryzysowym kasyna. Sopoty się bojkotuje, a tutaj, Boże dosyć, gdy się tam coś nieco przegra, to i tak idzie to na „dobry cel“. Muzeum sprowadzi za te pieniądze rzadką rozgwiazdę z Nowej Gwinei...

Lecz mówił mnie to urzędnik municipium — a mieszkańcom Księstwa grać przezornie nie pozwolono. Francuzi zaś, tak ja w Paryżu bawią się, obserwując cudzoziemców i twierdzą, że w kasynie największą atrakcją są marmurowe tarasy nad morzem. I mają rację. Stanowczo najpiękniejsze miejsce w Monte Carlo.

Siedziałem tam długo, wpatrzony w La Roche, która oświetlona reflektorami z portu, wyglądała jak ściana przepaści z Inferna. Na niebo wypłynął wielki krąg księżyca i wzdłuż Cap. St. Martin srebrzył się wązki szlak morza, który rósł coraz bardziej, aż stopił wodę i niebo w masę złotej lawy. Na cyplu dalekiego przylądka samotne kępy palme odcinały się czarną sylwetką na złotem tle. Leciutki wiatr szedł z gór i niósł zapach kwiatów, uśmiechniętych letnich ziół.

Światełka domów na skalnych zboczach wspinały się w wzwyż i migotały w zieleni bluszczu jak świętojańskie robaczki. Ogromna cisza schodziła na złociste morze — i czarowała śpiący brzeg niewysłowionem pięknem południowej nocy.

Do balustrady podeszło kilku eleganckich panów. Doleciał mnie dobrze znany, przeciągły akcent mowy.

— Ja przepraszam się z panem, ale pan jest z Rzeszowa? Pan nie ma dobrego systemu...

— Dlaczego ja nie potrzebuję mieć system?

— No??

**Tad. Kiełpiński.**

# Paryskie dziwactwa mody.

**Muzeum mody w Wersalu. — Wąż jako bransoleta.**

„Pester Lloyd“ donosi:

Ojcowie miasta Paryża obradują nad niebyle jakim projektem. Oto ma być założone w Wersalu muzeum mód. Paryż od wielu już set lat nadawał ton modzie, uznano tę dyktaturę, a więc słuszna rzecz, aby tutaj właśnie powstała instytucja, któraby stała się pouczeniem, co w dziedzinie mody dał i daje Paryż. Moda żywi w Paryżu około sto tys. osób, które w tym przemyśle znajdują pracę zarobkową. Czy istnieją inne jakie dane do stworzenia muzeum mód? — Czy w Paryżu zbierano modele z ubiegłych choćby dwu wieków?

Wszystko to ma się dopiero rozpocząć.

Inicjatywa wyszła od znanej w Paryżu wielkiej modniski, pani Ferrarel, która na ten cel ofiaruje znaczną sumę i... swoje doświadczenie. — Zwierzyła się z tem jednemu z radnych, panu Delavenne i ten przyszedł na posiedzenie Rady miejskiej z gotowym już projektem.

W muzeum mód, które znalazłoby siedzibę w pałacu wersalskim, mieściłyby się nietylko modele toalet, ale także bielizna, obuwie, artykuły kosmetyczne, fryzjerskie itp. Urządzenie tego muzeum nie obciąży budżetu państwa. Wystawione w muzeum przedmioty, opatrzone będą wywieszką firm, które ofiarowały je dla muzeum. Rzeczą to zrozumiałą, że paryskie firmy skwapliwie skorzystają ze sposobności, aby sobie zrobić reklamę. Ktoś rzucił także myśl, aby pobierać „wstępy“ od zwiedzających.

Prezydjum Rady miejskiej jak i Rada miejska w zasadzie zgodziły się na przeprowadzenie tego projektu.

Interesującym w tej sprawie faktem jest to, że wielkie firmy paryskich fabryk z artykułami mody ofiarowały się poprzeć sprawę muzeum większemi sumami, o ile będą mogły wystawiać w muzeum najpiękniejsze swe okazy. Według wiadomości, jakie podaje „Excelsior“, plany założenia muzeum mód mają się urzeczywistnić w jesieni b. r.

W Paryżu triumfuje teraz nowe głupstewko. Małe zegareczki, noszone w podwiązce, już nie są modne. Teraz obmyślono się nową bransoletę, a nie jest ona ani ze złota, ani z platyny, lecz... żywym wężem. Malutkie, nieszkodliwe zwierzątko, które bez protestu pozwala na to, aby Paryżanka owinęła je sobie dokoła obnażonego ramienia.

To najświeższe dziwactwo mody wprowadziła występująca w Paryżu amerykańska tancerka, Marty Miller. Już oddawna zwracała ona uwagę swojemi bajecznemi klejnotami. Jednego wieczora ukazała się w barze z żywym wężem, który, jak bransoleta, owijał jej obnażone ramię. Za przykładem tancerki poszły inne panie w Paryżu i oto żywe węże, jako bransolety, stały się artykułem mody, który kupić można w specjalnych handlach. Cena tego artykułu równa cenie złotej lub platynowej bransolety.

## Oszukańcza firma.

Francuska firma samochodowa Citroen wytoczyła niedawno skargę przeciwko firmie samochodowej w Niemczech „Opel“, którą oskarżyła o skopjowanie jak najdokładniejsze swego modelu wozów; nastąpiło to bez jakiegokolwiek zezwolenia firmy francuskiej oraz bez najmniejszego odszkodowania: poprostu mówiąc firma „Opel“ popełniła pospolite złodziejstwo.

Mimo to, że sądy niemieckie poczyniły starania w tym kierunku, by firmie „Opel“ sprawę ułatwić, Citroen proces wygrał, wskutek czego oskarżony ma wpłacić mu tytułem odszkodowania pół miljona marek; wyrok ten zaopatrzono w zastrzeżenie, że gdyby powyższa suma nie została wypłacona, Citroen ma prawo założenia aresztu na wszystkie samochody, ekspedjowane przez zakłady „Opel“.

Koła dobrze poinformowane utrzymują, że wyrok powyższy równa się niemal bankructwu firmy niemieckiej, gdyż najpewniej nie będzie ona mogła uiścić tak znacznej sumy.

## Garderoba cesarska.

Dokonywana przez bolszewików sprzedaż mebli z pałaców piotrogrodzkich oraz garderoba byłej rodziny cesarskiej skupiła w Piotrogrodzie przedstawicieli najrozmaitszych narodowości. Wśród kupujących znajdują się antykwarjusze z Paryża, Londynu oraz Ameryki. Podczas wyprzedaży garderoby cesarskiej najwyższą dotąd cenę osiągnięto za szlafroki cesarzowej Aleksandry Teodorówny, ongiś ofiarowane jej przez cesarza japońskiego.

Prasa sowiecka ogłasza, że po ukończeniu wyprzedaży garderoby pałacowej rozpocznie się sprzedaż mebli z pałaców prywatnych hr. Stroganowych, Szuwałowych oraz ks. Jusupowych.

Na giełdzie filatelistycznej w Paryżu ukazały się w sprzedaży części zbioru filatelistycznego byłego cesarza Mikołaja II. Zbiór ten znany był jako jeden z najbogatszych na świecie.

# WIADOMOSCI SPORTOWE

## Pływackie mistrzostwa Polski.

Nareszcie doczekała się Warszawa zawodów pływackich, zorganizowanych w wielkim stylu, które stały się automatycznie olbrzymią propagandą tego sportu w stolicy Polski.

Dzięki wybudowaniu nowego portu praskiego na łasze wiślanej posiadła Warszawa możność urządzenia tam basenu pływackiego o 10 torach, długości 50 mtr., oraz wieży do skoków, wysokości 5 i 10 metrów. Słowem za jednym zamachem posiedliśmy podstawę regularnego rozwoju pływactwa, naturalnie tylko w lecie na razie, gdyż bez basenu zimowego postęp będzie zawsze tylko połowiczny.

Nowe „boisko pływackie“ w porcie praskim posiada jakie takie trybuny na kilkaset osób, z których wygodnie i dokładnie można śledzić przebieg zawodów, a samo techniczne jego urządzenie nie pozostawia niemal nic do życzenia.

Jasną kartę w historji naszego sportu wogóle stanowić będzie niewątpliwie sama strona organizacyjna zawodów, których kierownictwo spoczywało w doświadczonych już rękach pioniera polskiego sportu ppułk. Bobkowskiego.

Wszystko szło składnie, opóźnień w programie prawie żadnych, informowanie publiczności przez megafon — doskonałe, słowem całość pod tym względem przedstawiał się wręcz imponująco. Oceniając zapewne wysiłki organizatorów pogoda dopisała również i zawody pływackie o mistrzostwo Polski stały się jednocześnie wielką propagandową manifestacją tej dziedziny sportu w stolicy.

* * *

Oceniając ogólne wyniki minionych zawodów o mistrzostwo Polski, stwierdzić trzeba, iż były one udatne nietylko organizacyjnie, lecz i pod względem czysto sportowym — technicznym.

Wprawdzie pobito „tylko“ 3 rekordy dotychczasowe, ale trzeba pomyśleć, że kilka z nich padło już 2 tygodnie temu na mistrzostwach okręgu warszawskiego, trudno więc wymagać poprawy z dnia na dzień. Z drugiej strony zaznaczyć wypada, iż kilka rekordów Polski należy do katowiczanina Dettego, który obecnie optował na rzecz Niemiec. Mimo to, inni polscy zawodnicy, jak: Kuncewicz, Jurkowski, Schönfeld, Smolka i w in. znacznie poprawili swe czasy, a specjalnie Warszawianie nie mieli jednak ku temu sprzyjających warunków tręningu, wobec ćwiczeń na wodzie bieżącej.

W konkurencji pań na specjalną uwagę zasługuje p. Trattowa, której udało się ustanowić 2 nowe rekordy Polski, przez pobicie własnych, wykazanych zaledwie dwa tygodnie temu.

Pozostawiając prasie czysto sportowej szczegółowe omówienie wyników technicznych zawodów, oraz ocenę fachową stylów startujących, pozwolimy sobie na zakończenie stwierdzić, iż zawody pływackie o mistrzostwo Polski były udatne pod każdym względem.

## PIŁKA NOZNA.

**POZNAŃ.**

**Warta—T. K. S. (Toruń) 3:2 (0:0).**

Zasłużony wynik lepszej technicznie Warty, mimo, iż T. K. S. dzięki swej ambitnej grze był prawie, że równorzędnym przeciwnikiem.

**ŁÓDŹ.**

**Ł. K. S. — Hakoah (Graz) 1:0 (1:0).**

Przebieg gry drugiego dnia, również należał do nie zbyt ciekawych. Wprawdzie Hakoah pokazała w pierwszych minutach ładną grę, lecz ulewny deszcz przerwał ich „demonstrację“. Ł. K. S. wystąpił do gry bez Durki, którego miejsce zajął Gałecki i z Ottem na środku pomocy. W pierwszych minutach Hakoah górując nad przeciwnikiem energiczną linją swą, stale zagraża ich bramce. Powoli jednak Ł. K. S. wyzwala się z jarzma i przeprowadza owocne ataki.

Jedyna bramka dla Ł. K. S. pada z rzutu karnego, strzelonego przez Cylla. Sędziował p. Fiedler.

**Szturm—Hakoah.**

Wobec tego, że drużyna Hakoah wycofała się z gier o puhar, przyznano Szturmowi valcover z dwoma punktami i rezultatem 3:0 na swą korzyść.

**WILNO.**

**Piłka nożna w Wilnie.**

Rozgrywka o puhar Wil. O. Z. P. N. pomiędzy Wilją i Spartą przyniosła rezultat 2:0 (1:0). Gra nieciekawa i brutalna, wynikiem czego było zniesienie Nikołajewa (Wilja) z boiska z rozbitą kostką. Sędzia p. mjr. Kowalski.

Druga rozgrywka o puhar Wil. O. Z. P. N. pomiędzy Pogonią i 1 p. p. Leg., przyniosła rezultat remisowy 3:3 (1:3). Do pauzy przewaga 1 p. p. Leg., natomiast po przerwie Pogoń przyciska i wyrównywuje. Przedłużenie nie mogło nastąpić z powodu zmroku. Sędzia p. Mierzejewski.

**WARSZAWA.**

**Dzień sportowy Tow. Eugenicznego na Dynasach. Legja zdobywa puhar Tow. Eug., bijąc Varsovię 8:2 (2:2).**

Dnia 23 bm. odbyły się na Dynasach zawody sportowe różnych gałęzi. Największe zainteresowanie przyniósł mecz piłkarski pomiędzy W. K. S. Legją i Varsovią. Legja, w której składzie po raz pierwszy w Warszawie wystąpił znany krakowski gracz z Wisły — Śliwa, mimo twardego oporu Varsovii zdołała osiągnąć dla siebie zaszczytny wynik 8:2, rehabilitując poprzednią przegraną 2:5. Gra była interesująca i bardzo żywa. W pierwszej połowie Varsovia trzymała się bardzo twardo, jednak pod koniec nie mogła utrzymać tempa. Bramki dla Legji zdobyli: Żmuda — 3, Sobolta — 2, Łańko — 2, z których jedną poprawił obrońca Varsovii (Krawuś) — 1. Dla Varsovii obie bramki zdobył Sipowicz. Po meczu prezes Tow. Eug. p. Leon Wernic przemówił do zebranych drużyn, wręczając kapitanowi Legji srebrny puhar. Sędzia p. Matejak słaby.

**WIADOMOŚCI ZE LWOWA.**

W dniu 23 bm. odbył się we Lwowie mecz piłki nożnej o puhar L. O. Z. P. N. pomiędzy Lechją a Spartą, który ta pierwsza wygrała w stosunku 3:2 (0:0).

**POGOŃ — WISŁA.**

O meczu Pogoń—Wisła lwowski „Wiek Nowy“ daje następujące informacje, bardzo barwne w opisie:

Pogoń w przyobiecanym na plakatach reprezentacyjnym składzie — Wisła bez Markiewicza i Wójcika.

Pogoń rusza z miejsca do ataku i bombarduje bramkę Wisły. Ani Kaczor, ani też debiutujący we Lwowie Ostrowski, nie czują pewnego gruntu pod nogami — jedynie Łukiewicz chwyta najniebezpieczniejsze piłki, ratując groźne sytuacje podbramkowe. Doskonały jednak Gieras i Kotlarczyk nie próżnują, paraliżując kombinacje przeciwnika i posyłając bardzo dobre piłki do swego ataku. Stary Reyman, trochę coprawda za krzykliwy, kieruje wytrawnie swymi łącznikami lub wysyła w daleki bój szybkonogiego Balcera. Młodszy Reyman słucha ślepo swego starszego brata, każda piłka przechodzi od nogi do nogi. Jedynie Czulak nie ma szczęśliwego dnia, psując dwie „murowane“ pozycje.

Krótkie boisko zezwala na błyskawiczną wprost grę, piłkę odkopują sobie wzajemnie przeciwni obrońcy — lub napady przebiegają naprzemian całe pole od bramki do bramki z piłką przy nodze.

Strzał Bacza broni fenomenalnie Łukiewicz, za kilka sekund interwenjuje skutecznie Görlitz.

Wisła gra — Pogoń fauluje. Nawet „najbliższy“ Pogoni Fischer karcić musi bardzo często rzutami wolnymi faule Gulicza i Hankego, a koroną wszystkiego było kopnięcie Balzera w kark przez długonogiego Görlitza. W 36 minucie nowicjusz Ostrowski bawi się z Wackiem tuż pod bramką, piłka wyskakuje z pośród nóg. Wacek błyskawicznie podaje dr. Garbieniowi, który „niechcąco“ zdobywa pierwszą bramkę.

Pogoń teraz więcej w napadzie, obrona Wisły nie spełnia należycie swego zadania, dopuszczając napad Pogoni blisko bramki.

Cztery minuty przed końcem Hanke podaje naprzód — Wacek ostro strzela. Niepewny Łukiewicz robinzonuje niestety z piłką do bramki, ratuje coprawda sytuację, lecz piłka była sekundę poza linją bramkową, to wystarcza.

Pogoń prowadzi 2:0, nie wykorzystawszy 4-ch rogów, Wisła jednego. Napad Wisły gra w polu bardzo dobrze, pomoc Pogoni jak gdyby nie istniała, pod bramką przeciwnika niema jednak strzelca, w każdym podbramkowym tłoku interwenjuje spokojnie i użytecznie niezawodny Görlitz, tak, że Wisła mimo swej równorzędnej gry, mając nawet w strzałach na bramkę silną przewagę, musi zejść z boiska bez zdobycia chociażby jednej bramki.

Po zmianie pól Wisła przypiera Pogoń do bramki, Balcer oddaje centrę do Adamka, ten ją powtarza, wreszcie Reyman III wybija Görlitzowi piłkę z rąk głową, uzyskując jedyną bramkę dla swych barw. U Wisły widać nadzwyczajną ambicję i chęć wyrównania, atak jej pracuje wzorowo w polu, lecz tylko do linji pola karnego, dalekie strzały nie są w stanie zmusić Görlitza do kapitulacji, puszcza on bowiem bramkę wtedy jedynie, gdy o jej obronę bardzo trudno. Reyman I nie jest w możności sam wykładać pozycje i sam strzelać. Widząc, że łącznicy grają pół dziko i nie wyrabiają mu pozycji do strzału, sam pracuje uporczywie, zamierzenia jego marnuje ustawicznie źle usposobiony Czulak i niezdecydowany Reyman III.

Pogoń, czując, że na tyłach niema niebezpieczeństwa, zastosowuje celową akcję, szczególnie, że dr Garbień przychodzi częściej do głosu i nie daje sobie obecnie raz po raz zabierać piłki przez rezerwowego Bajorka. Wacek jest wszędzie, spełniając zadanie centra pomocy, środka napadu i prawego łącznika, gdyż tak Fichtel jak i Bacz są dziwnie ociężali i trzymają się tyłu. W 12 minucie dr Garbień podaje piłkę spalonemu Wackowi, który strzela trzecią bramkę. Sędzia przyzwyczaja widocznie swą drużynę do nowego przepisu o spalonym, zapominając chyba o tem, że do 1 września brakuje jeszcze 8 dni.

Niebezpieczne sytuacje pod bramką Pogoni wyjaśnia spokojnie Görlitz, Łukiewicz przeciwnie, mało wybiega, lecz czeka na bombę, stwarzając przez to bardzo często pozycje wprost bez wyjścia.

W takiej pozycji znalazł się w 21 m. Kotlarczyk, płasując piłkę do swego bramkarza, ten jednak na ten moment wybiegł w róg, tak, że Kotlarczyk zdobywa najpiękniejszą bramkę dnia dla Pogoni.

Jeszcze kilka groźnych ataków Wisły mija bez rezultatu, uzyskane bowiem 3 rogi a nie wykorzystane nie mogą być uważane za rezultat. Pogoń ogranicza się do spokojnej gry, nie zapominając o skutecznym sposobie murowania w razie niebezpieczeństwa pod bramką.

Obydwie drużyny były zupełnie w polu równorzędne, Wisła taktycznie lepsza. Pod bramką Pogoń jak zawsze niebezpieczna. Na wyróżnienie zasługują obydwaj bramkarze, którzy mieli bardzo wiele pracy, oraz z Wisły Reyman i Gieras, z Pogoni jej dusza, mózg i nerw niezmordowany Wacek.

Reszta graczy obydwu drużyn zupełnie mierna. Najsłabsi w Pogoni jak zawsze Szabakiewicz, Fichtel i Gulicz. W Wiśle Bajorek i obrona. Sędziował p. Fischer, trener Pogoni, dość sprężyście i objektywnie, puścił jedynie trzy razy spalonego Wacka do strzału. Widzów około 1500.

**PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.**

**Wiedeń.** Waf—Ostmark 3:0, Admira—Nord-Wien 4:3, D. F. C. (Praga) — International 4:3. Rozgrywki o puhar: Amatorzy—Wacker 6:2, Vienna—Hertha 4:3, Simmering—Sportklub 3:2, Rudolfshügel—Slovan 4:2, Weisse Elf — Bewegungsspieler 3:1, Wac—Fac 1:0, Admira—Gersthof 4:0.

**Praga.** Slavia—Kladno 6:4, Cechie Karlin—Cechie VIII 5:0, Nuselsky—Slavoi Žižkov 5:2.

**SKŁAD REPR. POLSKI NA MECZ Z FINLANDJĄ.**

Skład reprezentacji polskiej, przeciwko Finlandji uległ osłabieniu z powodu odmowy kilku graczy (Adamek, Kuchar i Gintel) oraz niemożności wstawienia Bułanowa II jako obywatela rosyjskiego.

W chwili obecnej skład przedstawia się następująco: Görlitz (rezerwa Domański), Kmiciński, Czajkowski, Hanke, Chruściński, Spojda, Kubiński, Bacz, Kałuża, Ciszewski, Sperling.

## KOLARSTWO.

**Wyścig kolarski Łódź—Piotrków—Łódź.**

Etapowy bieg kolarski na przestrzeni Łódź—Rawa Tomaszów—Piotrków—Łódź (1800 km.), rozegrany dnia 23 bm., wygrał w czasie 6 godz. 21 sek. Oswald Miller z łódzkiego Unionu. Drugim był Patzer (Rapid), trzecim zaś Babrych (W. T. C.). Wyścig zorganizowało W. T. C. wzorowo. Zainteresowanie publiczności ogromne. Nie zanotowano ani jednego wypadku.

## ROZMAITOSCI.

**IV SAPERSKIE ZAWODY SPORTOWE.**

Dnia 5, 6, 7 i 8 września br. rozegrane będą w Warszawie na boisku Kościuszkowskiego Obozu Szkolnego Saperów doroczne saperskie zawody sportowe.

Powyższe zawody odbędą się w roku bieżącym z udziałem wszystkich pułków saperskich, a liczba zawodników sięgać będzie cyfry 500.

Saperskie zawody należą do największych imprez sportowych naszego wojska, albowiem poza programem, obejmującym działy czysto sportowe, jak lekkoatletyka, pływanie i piłka nożna, reprezentacje poszczególnych pułków współzawodniczą w robotach czysto fachowych, a więc: pięciobój saperski, przeprawy pontonami, pychówkami, budowy sieci drutów kolczastych, budowy pochylni itd.

Nagrodą, o którą walczą pułki, poza tytułem mistrza saperów, jest srebrna trąbka, zdobyta dotychczas dwukrotnie przez 8 p. sap. z Torunia i raz w ubiegłym roku przez 4 pułk saperów z Sandomierza.

Niezależnie od tej nagrody, poszczególni zwycięzcy otrzymają szereg nagród pamiątkowych, żetonów i dyplomów M. S. Wojsk. Zawody saperskie mają już swoją ustaloną markę, zaszczycającą je swoją obecnością najwyżsi dostojnicy wojskowi, którzy z uznaniem podkreślają gorącą pracę saperów na polu sportowem i w wyszkoleniu bojowem.

Wśród zawodników saperów znajdują się nazwiska znanych sportowców polskich z kpt. Sośnickim na czele, którzy wiele dokładają starań, by wyniki były jak najlepsze. Porucznicy Skierczyński i Wahren zwrócili na siebie uwagę już w roku ubiegłym, osiągając jak najlepsze rezultaty.

W piłce nożnej mistrzostwo w ubiegłym roku zdobył 7 p. sap. z Poznania, w bieżącym roku w finale potykać się będą drużyny 5 p. sap. (Kraków), 7 p. sap. (Poznań), 8 p. sap. (Toruń) i K. O. S. S. Ostateczna walka rozegra się zapewne pomiędzy 7 p. sap. i 8 p. sap.

Program szczegółowy, który ostatecznie będzie ułożony, po nadesłaniu zgłoszeń wszystkich pułków ogłosimy około 30 bm.

Redaktor naczelny i wydawca:

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

**ADMINISTRACJA OTWARTA** od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

# OGŁOSZENIA

**Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.**

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

## Wolne posady.

**3 POMOCNIKÓW** malarskich potrzeba zaraz. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy. Kraków, ul. Podzamcze 30. 3532

**POTRZEBA** szlifierza metalowego w Krakowie. Posada do objęcia zaraz. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 3497

**DLA OPTANTÓW,** którzy powrócili z Niemiec do Polski jest posada na kierownika tartaku i zarazem młyna walcowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

**POTRZEBA** nadleśniczego z akademickiem wykształceniem. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

**POTRZEBNA** kasjerka z wysoką inteligencją, lat średnich, wdowa lub emerytka, ze znajomością języka niemieckiego i francuskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3485

**POTRZEBA** kilku pomocników i terminatorów galanteryjno-blacharskich. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3485

**POTRZEBA** dwóch terminatorów do zakładu kotlarskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3485

**POTRZEBA** 2 pielęgniarek, kilku agentów, pomocnika księgarskiego fachowca, kowala i szlifierza metalowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3270

**MŁYNARZ,** kawaler, zawodowiec, pracowity, o skromnych wymaganiach, potrzebny od 1 września br. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Młyn Wylatowo, pow. Mogilno, stacja Wydartowo. 3577

**POSZUKUJĘ** dla mojej apteki od 1. 10. administratora, który włada językami polskim i niemieckim. Pensja według taryfy i procenty. Zgłoszenia z odpisami świadectw i wykaz ostatnich trzech miejsc skierować: Antonina Bartmannowa, Ruda Śl., ul. 3 Maja 2. 3579

**APTEKARZA** lub pomocnika aptekarskiego poszukuje zaraz na stałe lub na zastępstwo Apteka pod Orłem w Grudziądzu. Proszę o podanie referencyj. 3580

**DOM. BRZEZIE,** pow. Pleszew, poszukuje zaraz młodego trzeźwego, obowiązkowego szofera-ślusarza do samochodu „Fiat“ Język niemiecki warunek. Wymagania przy wolnem utrzymaniu i odzieży w służbie proszę nadesłać. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. 3581

**MASZYNISTA** palacz na lokomobile Lanza do naszego młyna w Budzyniu potrzebny zaraz. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Bracia Lechowscy, Poznań, Pocztowa 21. 3582

## Poszukujący posad

**HANDLOWIEC** samodzielny, energiczny, z kaucją 5.000 zł, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: „Gwar“ skierować do Adm. „Gońca Krak.“. 3570

**URZĘDNIK** notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

**ZREDUKOWANY** funkcjonarjusz służby państwowej, kawaler, lat 25, poszukuje posady w charakterze inkasenta, woźnego, szwajcara, portjera, ekspedytora lub jakiejkolwiek. Pierwszorzędna siła nadzorcza. Łaskawe zgłoszenia pod „Zredukowany“ do Adm. „Gońca Krak.“. 3569

**CZŁOWIEK** młody, inteligentny, z dobremi rekomendacjami, poszukuje pracy, chętnie przyjąłby woźnego lub inkasenta. Łaskawe oferty pod „Energiczny“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3533

**INTELIGENTNA** sierota poszukuje zajęcia do dzieci. — Zgłoszenia pisemne do Adm „Gońca Krakowskiego“ pod „lat 15“. 3573

**TECHNIK**-handlowiec, znający rynek, z kilkunastoletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, poszukuje posady kierownika działu sprzedaży lub zakupów w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Może wyjechać. Oferty pod „Rutyna 35“, proszę skierować do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3568

**POMORZANIN** kawaler, z dwuletnią praktyką w leśnictwie poszukuje posady jako leśniczy ewentualnie podleśniczy. Zgłoszenia skierować do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Pomorzanin“. 3567

**HANDLOWIEC,** kierownik administr. i biurowy, inteligentny, chrześcijanin, 35 lat, ze znajomością języków obcych i praktyką w poważnych firmach, poszukuje posady w firmie przemysłowo-handlowej. Łaskawe oferty pod „Handlowiec“ do Adm. „Gońca Krak.“. 3566

**DŁUGOLETNI** kierownik tartaków i fabryk drzewnych zmieni posadę, budowa tartaków, kolejek, organizowanie przedsiębiorstw. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Długoletni kierownik“. 3565

**WYCHOWAWCZYNI**-gospodyni poszukuje posady w internacie. Oferty pod „Internat“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3564

**PRACOWITA,** sumienna panienka poszukuje praktyki w magazynie lub pracowni konfekcji damskiej. Od 4-ej po południu zajęta nauką. Oferty pod „Solidne poręczenie“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3563

**BUCHALTERKA**-korespondentka, z długoletnią praktyką biurową, znająca francuskie, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Chlubne świadectwa, poważne referencje. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Chlubne świadectwa“. 3571

## Mieszkania i lokale

**MIESZKANIA** z utrzymaniem poszukuje młoda urzędniczka od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm, „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie wspólne“. 3550

**POKOJU** z utrzymaniem możliwie bez mebli, z elektryką i używalnością łazienki poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gońca“ pod „Solidny samotnik“.

**POSZUKUJĘ** zaraz celem kupna młocarni szeroko młotnej, używanej, lecz w beznagannym stanie. Reflektuję tylko na fabrykat niemiecki. Ludwik Deplewski, Żerków. 3578

## Rozmaite.

**OTOMANY,** łóżka składane, materace, saloniki i t. p. poleca i na raty M. Bardach, Kraków, Florjańska 16. Tamże garnitur klubowy okazyjnie do sprzedania. 3406

**LEKCYJ** stenografji polskiej udzielam na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Stolarska L. 13, I. p., front. 3496

**POSZUKUJE** się p. Czesława Chwalisza, osoby wiedzące o miejscu zamieszkania uprasza się o podanie jego adresu sub: Lublin, Lubartowska 48, Borowicz. 3594

**SKRADZIONO** dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Pińczów na nazwisko Józef Gojos, zamieszkały w Krakowie, które unieważnia. 3574

MYDŁO

**KOLLONTAY**

Bielutka i pachnąca bielizna, oszczędność czasu, pracy i pieniędzy, oto przyjemne rezultaty prania mydłem marki: „Kollontay z pralką“; wszystko to uzyska Szan. Pani łatwo i tanio, kupując na dzień prania znane i doskonałe mydło marki: „Kollontay z pralką“. 3502

**KOLLONTAY**

MYDŁO

## Szycie bielizny damskiej

wykwintnej przyjmuję wraz endlem i haftem po nader niskich cenach. Adres podać do Adm. Gońca Krak. pod „Wykwintna bielizna“. 3548

## Czytajcie!

**najpoważniejsze — najlepiej informujące pismo stołeczne**

## „Warszawianka“

**Warszawianka dostarczaną jest Polską linją lotniczą — tak że już godz. 11 przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie**

**Prenumeratę i ogloszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dnnajewskiego L. 7. Tel. 2502.**

## ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, KRAKOW, UL. SŁAWKOWSKA 6, I. p.

## KOŁO STENOGRAFÓW

wznawia ponownie kursa stenograficzne pod fachowem kierownictwem:

1) **kurs zasad stenografji dla początkujących**
2) **seminarjum stenograficzne.**

(Dla absolwent. „Kursu Zasad Stenografji“ skróty logiczne, ćwiczenia praktyczne, korespondencja handlowa).

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Związku od 7—8 wieczór. 3576

## Pamiętajcie o Pogotowiu ratunkowem

## INŻYNIER 3511

budowy maszyn z długoletnią samodzielną praktyką handlową, techniczną, obznajmiony z budownictwem i materiałami budowlanemi, znakomity organizator i akwizytor. Języki: niemiecki, francuski, rosyjski, zmieni posadę od 15 sierpnia lub później. Dobry znawca prawno-handlowych umów i stosunków — Pierwszorzędne referencje, stosunki w sferach wojskowych, rządowych, przemysłowych. Mógłby przekazać kilka poważnych reprezentacji fabryk zagranicznych. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Kierownik 1925“.

## PRZYJMUJĘ

**przepisywanie na maszynie. Wykonuję szybko i starannie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „BARDZO TANIO“.** 3549

## BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI

**zgłaszajcie się we własnym interesie, z prowincji pisemnie do Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, I p., od 7—9 wieczorem, który przeprowadza rejestrację bezrobotnych kolegów. — Domagamy się zapomogi rządowej!** 3583

## Czytajcie i rozpowszechniajcie

## Gońca Krakowskiego

**MASZYNY** do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45, nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153 tefef. 104-51 Chłodna 28, telefon 113 51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie 3477

### Jak żyć.

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

**Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-13.** 3404

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

1228 **ZMIĘKCZA I USUWA OHOLEKINAZA H. Niemojawskiego**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz [illegible].

[illegible] Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.